Nr. 296. | Piątek, 25 Grudnia 1908. | Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . 32 *K* — *h*
półrocznie . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

W felietonie *Gazety Lwowskiej*, oprócz listów z Warszawy, Petersburga, Wiednia, Paryża, Berlina, Monachium i t. d., zamieszczać będziemy w r. 1909 prace wybitnych pisarzy polskich, między innymi: Tadeusza Jaroszyńskiego, Kazimierza Tetmajera, Gabryeli Zapolskiej, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Teodora Jeske-Choińskiego, Ferdynanda Hoesicka, J. K. Grzegorzewskiego i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 listopada b. r. zezwolić najmiłościwiej emer. starszemu inspektorowi kolei państwowych, Józefowi Wysockiemu we Lwowie, przyjąć i nosić tytuł papieskiego tajnego podkomorzego (Cameriere Segreto di Spada e Cappa Sopranumerario).

Ministerstwo handlu zamianowało adjunktów budownictwa: Onufrego Gudza we Lwowie, Józefa Zemanna-Niedźwiedzkiego w Stryju i Juliana Mudraka we Lwowie, komisarzami budownictwa dla okręgu galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

P. Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych Namiestnictwa: Wiktora Kornbergera i Eugeniusza Frydrycha, rewidentami rachunkowymi Namiestnictwa; asystentów rachunkowych Namiestnictwa: Wiktora Wehrna i Romualda Galasiewicza, oficyałami rachunkowymi Namiestnictwa; wreszcie praktykantów rachunkowych Namiestnictwa: Stanisława Heera i Tadeusza Rylskiego, asystentami rachunkowymi Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Na mocy postanowień § 5 i końcowego ustępu § 13 rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 2 stycznia 1907 Dz. p. p. l. 6, tyczącego się utworzenia Wydziału kondycyonujących magistrów farmacyi jako ustanowionej § 63 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. l. 5, ex 907, częściowej reprezentacyi zawodu aptekarskiego, rozpisuje c. k. Namiestnictwo niniejszem wybory sześciu członków i trzech zastępców tegoż Wydziału w obrębie gremium aptekarzy Galicyi wschodniej.

Prawo czynnego i biernego wyboru mają wszyscy magistrowie farmacyi, którzy pozostają w czynnej służbie w jednej z istniejących w obrębie tegoż Gremium aptek publicznych lub zakładowych, są obywatelami państwa austryackiego, używają pełnych praw obywatelskich, a w myśl obowiązującej ustawy gremialnej nie są członkami Gremium z prawem głosowania.

Na tej podstawie zestawiło c. k. Namiestnictwo listę farmaceutów uprawnionych do głosowania.

Lista ta będzie wyłożona przez 14 dni, licząc od dnia następującego po dniu ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia, do przejrzenia dla każdego w godzinach, urzędowych, w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa.

W tym czasie może każdy z uprawnionych do głosowania, listą wspomnianą nieobjęty, zgłosić się ustnie i pisemnie w Namiestnictwie i zażądać wpisania do listy wyborców na podstawie okazanych dokumentów.

Po upływie tego terminu zostanie lista głosowania zamknięta i wszystkim wyszczególnionym w niej magistrom farmacyi będą doręczone karty głosowania z brzegami do zaklejania, opatrzone pieczęcią c. k. Namiestnictwa.

Karty te winien każdy z wyborców wypełnić dokładnie w ten sposób, że w nagłówku należy podać Gremium, w obrębie którego wyborca głosuje, poniżej wymienić w rubryce „Członków Wydziału“ sześciu, w rubryce zaś „Zastępców członków Wydziału“ trzech kandydatów, na których wyborca głosuje.

Następnie należy kartę głosowania zakleić powyżej miejsca przedziurawionego, na otwartym odcinku zaś podpisać się imieniem i nazwiskiem głosującego z podaniem adresu i zajmowanej posady.

Tak wypełnione karty głosowania mają wyborcy najdalej do dnia 15 lutego 1909, włącznie, wnieść bezpośrednio, lub za pośrednictwem poczty do c. k. Namiestnictwa.

Inne karty głosowania aniżeli te, które zostaną wyborcom doręczone przez c. k. Namiestnictwo, jakoteż karty nie podpisane przez wyborcę na otwartym odcinku, nie będą uwzględnione.

W razie, gdyby wyborca kartę głosowania zagubił lub ją zepsuł, może zażądać od c. k. Namiestnictwa nadesłania duplikatów.

Skrutynium wyborów odbędzie się jawnie w obecności delegatów wyborców w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa w dniu 20 lutego 1909 o godzinie 10 przed południem.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 grudnia.

Jak legendowa gwiazda betleemska wiodła w noc świętą ubogich pastuszków i mocarzy w koronach do świętego Żłobka, tak ludzkości całej przyświeca wiecznie nadzieja, wiodąca je po skalistej i ciernistej drodze pracy duchowej i znojnych wysiłków na wyżyny ideałów prawdy i dobra....

Słodką otuchą wzbierają serca i rozpalają się dusze, zasłuchane w pieśń anielską zwiastującą „Spokój ludziom dobrej woli“. Minęły wieki i w tysiące idą lata, wieszczba

W PUSZCZY BETLEJEMSKIEJ.

Dni mijały, a pomimo upomnień przełożeństwa lud nie myślał ustąpić z rynków i ulic Jerozolimy. Z pielgrzymiemi laskami w ręku rozsiadł się, oczekując przybycia wielkiej chwili. Bo powiedziano: Jak świt w obłokach zjawi się, a jak strumień wody żywej, ze skał wytryśnie. I powiedziano także: Jak Mojżesz, wywiedzie lud swój z niewoli i pokaże mu drogę pewną.

Ale Herodowi obmierzło bardzo to czekanie pospólstwa. Naprzód naigrawał się z czekających, ludźmi małego rozumu ich mieniąc; potem grozić począł, a kiedy i to nie pomogło, polecił rotom rzymskim, by tłum oporny wypędziły za miasto.

Kiedy przyniesiono wieść o rozkazie tetrarchy, przerażenie ogarnęło rzesze.

— Co poczniemy? — biadano.

— Dokąd się zwrócimy?

— Kto nas poprowadzi?

Chmury zasępiły czoło mężczyzn, a płaczem i jękiem wyrzekały kobiety, żaliły się dzieci.

Właśnie zaś z Nadabowego domu, wyszła Lia, złotowłosa, dźwigając kosz pełen podpłomyków i stągiew oliwy.

— Jakaż troska pochyliła was, mężowie jerozolimscy i czemuż łzy widzę w oczach waszych, córy Syonu? — spytała.

Odpowiedział jej tylko głuchy posępny pomruk.

— Ojciec mój — mówiła dalej — przysyła mnie tutaj, abym głodnych nakarmiła, a smutnym przyniosła słowa pociechy. „Idź, pomiędzy braci twoich i siostry twoje, były jego słowa i rzeknij im: To ci powiadam, ludu, — ja Nadab, stary i ślepy: Otworzyły się niebiosa i doszła prośba wasza do ucha Pana i wysłuchana będzie. Tedy nie upadaj na duchu, chociażby przeciwko wam obróciły się burze i nawalnice piorunami błyskały nad waszą głową!“

A zaledwie miała czas dokończyć słów tych i podpłomyki porozdzielać, jako też oliwę nalać, gdzie jej zabrakło — już napierać na lud poczęły roty rzymskie, oszczepami grożąc i mieczami. Krzyk więc wszczął się okrutny i słyszano go w całej Jerozolimie i dalej jeszcze, poza wieżami Antoniusza, nawet poza doliną serników i wzgórzem Moriah. Lud cofał się bezradnie i bezładnie, coraz dalej wypierany — jeden na drugiego naciskając, podobnie jak stado owiec, gdy wilk zawyje.

Wtem ktoś głos podniósł:

— Nadaba wywołajcie! Otwarte było zawsze ludowi serce Nadaba. On niechaj nas poprowadzi.

— Ślepy jest! — sprzeciwił się ktoś inny.

— Jasność jego oczu zagasła, tamten odparł, ale jasności ducha pełny jest umysł Nadaba.

I tłum podjął rzucone hasło i już nie było słychać krzyków grozy, ani płaczu niewieściego, jeno jakby rzewne błaganie:

— Ojcze, Nadabie, ty nas poprowadź!

*

Nie opierał się starzec. Na ramieniu Lii wsparty, wyruszył przed rzesze pątnicze, a słowa jego były:

— Oto-m cały twój, Judo uciskany — i nie zdziała tego Pan, by was na szyderstwo podać, że zaufaliście Jego słudze! A teraz wrzawy poniechajcie i trwogi pozbądźcie się, która jest rozweseleniem pogan. Niechaj nie mówią: „Hańbą okryła się, płonka Dawidowa“, ani: „Na mąkę zmielona jest ufność oczekujących“.

Kiedy to mówił, wyprostował się Nadabowi kark zgięty wiekiem, a wiatr rozwiał mu siwą brodę i włosy dokoła skroni, iż zabłysnęły lica sędziwego męża jakby w jasności niezieminskiej. Tylko nie podniosły się powieki z nad oczu, na których Pan wycisnął pieczęć ślepoty.

Z podziwem patrzył lud na swego wodza, jak przez dzieweczkę cichą podtrzymywany śmiało kroczył naprzód. Wśród ciszy nabożnej w szeregi zwolna uporządkowało się mrowie ludzkie ku zdumieniu Rzymian nie rozumiejących, co właściwie zaszło. To już nie była tłuszcza przelękniona: z powagą i godnością, w ordynku należytym wyszli z murów miasta ci wszyscy, których całą winą było, że oczekiwali cudu.

Pod naciskiem Rzymian skierowano się na południe, w kamienistą puszczę, rozciągniętą aż po betlejemski gród pasterzy. Mroki nocy zwaliły się rychło na stolicę i nawet dumne wieże Syonu znikły w oparach ciemnych i nic nie było przed wędrowną rzeszą okrom cieni opartych skrzydłami o niebo i zimnej mgły chłodnej, ziejącej rosą przenikliwą....

Coraz głębiej wnikał w puszczę przy śpiewie psalmów hufiec wygnańczy — i niepodobna było wątpić choćby na chwilę, że widząc wyprawę pod przewodem ślepca, Pan odmówić im nie zdoła zlitowania. Bo czyż nie w jego imię wyruszyli z siedzib swoich i od swych ognisk? Czyż nie dlatego puścili się w tułaczkę, celu żadnego nie mając przed sobą, aby złożone było świadectwo prawdzie?

Ale brama niebiosów stała zamknięta i żaden promyk otuchy nie zabłysnął gwiazdą. A w miarę, jak lud oddalał się od siedzib, pustkowie przemawiać poczęło głosami, od których krew zastyga w żyłach. Zdaleka wyły płaczliwie szakale, jakby obfitą przeczuwając biesiadę; później zaś z tym upiornym jękiem ich zmieszały się groźne, przeciągłe mruki leopardów i było tego mruczenia złowieszczego coraz więcej i było coraz bliższe. Ze wszystkich stron nawoływał się wzajem i coraz ciaśniejsze dokoła ciżby zataczał kręgi zwierz drapieżny, jakikolwiek tylko w puszczy miał kryjówkę.

Pomiędzy lud wpełzły blade wiedźmy strachu. Śpiewającym psalmy głos więznął w krtani, słowa zamierały na ustach. Pieśń mąciła się, zwarte szeregi złamało rozluźnienie.

— Żali żadnego światła nie widzisz, ty, która źrenicą moich oczu jesteś? — pytał swej córy Nadab.

Ona zaś szeptała rozżalona:

— Nie widzę.

I po trzykroć powtarzał pytanie starzec i po trzykroć tę samą otrzymał odpowiedź.

zaś ciągle jeszcze spełnienia czeka. Najpotężniejsze umysły kuszą się, by przynajmniej drogi utorować dla niej w świecie; krwią ociekają cierpienia jednostek i narodów, a cel wskazany przez Zbawiciela, dotychczas pozostaje niedosiężony, dotąd unosi się w oddali, jak ongi.... Z jakiejże jednak przyczyny każdym razem, odnawiając pamięć największego z misteryów, — pamięć wcielenia się Boga w człowieka, czujemy, że nadzieja ta tkwi w nas nie samą mocą pragnień, lecz raczej, jako przeczucie na dnie bytu spoczywające, jako talizman dany nam na drogę mozolną i ciernistę...

Mistrz Boski nie mógł nie przewidzieć, ile trudności spotka Jego hasło; ilu ofiarami okupywać będzie ludzkość tęsknotę swoją do źródeł pokoju i jak hardo walczyć jej wypadnie o to dobro najprzedniejsze, które w myśl pieśni anielskiej osiągnąć da się jedynie za pomocą dobrej woli.

I w tym warunku właśnie tkwi trudność cała. Jakkolwiek bowiem przebłysków dobrej woli nigdy nie brakło i nie braknie, za słabe one, za wątłe, by przełamać chmur nawałę zawieszonych nad nami, zionących co chwila piorunowym błyskiem i łoskotem.

Musiałaby ta dobra wola stać się udziałem, jeśli nie wszystkich, to przynajmniej zuacznej większości świata; musiałaby wejść na widownię dziejów, jako tryumfatorka; wniknąć w społeczeństwo, przesiąknąć rodzinę — wznieść myśli i zamysły ludzkie na tę wyżyny, z których spoglądał chór anielski nad Betlejem, pieśń swą wywodząc.

Zadanie zaprawdę niełatwe; z drugiej bowiem strony niepodobna sobie wyobrazić, by wszystko to złe, zakorzenione w dziejach i życia kapitulować chciała dobrowolnie przed promienną potęgą zbawczego hasła. Tak daleko nie zaszliśmy jeszcze w rozwoju ogólnym — i ztąd nieprędko ucichną walki, nieprędko położony będzie kres błąkania się po manowcach za błędnymi ognikami chorych rojeń i przewrotnych pożądań.

Ale zaród dobrego pierwiastku złożony w duszy człowieczej przytępić się nie da, sprawiedliwość zaś przedwieczna nie spuszcza tych z oka, którzy poszli w usługę jasnych duchów, oni bowiem są jednocześnie rzecznikami dobrej woli.

Oby tych duchów jasnych i tych, którzy im służą, gromadziło się jak najwięcej w skołatanem społeczeństwie nowożytnem. Bo niczego bardziej mu nie trzeba, jak drogowskazów pewnych i niezłomnych, które stawia na swym szlaku dobra wola.

My zaś w wyższym stopniu, niż inni o jej rozrost zanosić winniśmy błaganie. Wystawieni na burze ciężkie, nie daliśmy się im pokonać; łódź polska, wedle przyznania przeciwników nawet, posuwa się stale naprzód. Posuwałaby się zaś nierównie bezpieczniej i szybciej, gdyby u steru jej zasiadła silnie dobra wola i gdyby zakusy duchów ciemnych stale odbijały się o roztropność, o niezłomną wierność zasadom, których zbawienne owoce zebraliśmy; o hart i żelazną konsekwencyę, bez których najlepsza nawet wola staje się fantazmatem.

Zgoda z junkrami.

(#) Prasa niemiecka porzuciła chwilowo dyskusyę nad niezałatwionym zresztą zatargiem o zasadnicze kwestye konstytucyjne, aby się tem skwapliwiej zająć omawianiem innego tematu, który w każdym razie pozostaje w pewnym związku z pamiętnemi rozprawami parlamentarnemi o osobistych rządach cesarza. Oto w pewnych, zbliżonych do dworu kołach, miały się ujawnić jakieś uboczne wpływy i drobne intrygi, mające na celu umocnienie cesarza w przekonaniu, iż osobiste jego rządy są doskonałe i pożyteczne, a zarazem podkopanie stanowiska ks. Buelowa, jako tego, który stanowi istotną dla tych rządów przeszkodę. Szczególniejszą w tej mierze uwagę zwrócił na siebie artykuł *D. Tageszty.*, która dość wyraźnie wspominała o istnieniu i działalności nowej kamarylli dworskiej. W ostatnich dniach poruszyły tę sprawę i inne dzienniki, o których wiadomo, iż utrzymują dobre stosunki z kanclerzem. I tak narodowo-liberalny *Hamb. Korr.* pisał o pojawieniu się „niesumiennych pieczeniarzy i cynicznych aferzystów, goniących za własnymi interesami“, a artykuł ten powtórzyła *Köln. Ztg.* pod nagłówkiem: „Niebezpieczeństwo dla cesarza i kanclerza“. Wreszcie ogłosiła *National Ztg.* otrzymane „ze specyalnego źródła“ pismo, które w wyjątkach przytoczyły natychmiast prawie wszystkie dzienniki berlińskie. Najważniejszy ustęp tego pisma brzmi:

„Z pewnych stron starają się na nowo wzbudzić przekonanie, jakoby między cesarzem i kanclerzem istniały różnice zapatrywań, nie dające się prawie wyrównać. Tak zwana kamarylla pracuje nad obalenien, kanclerza. Jakkolwiek ks. Buelow w swoim czasie wyraził się o kamarylli dworskiej, iż podobnego rodzaju egzotyczne rośliny nie mają gruntu do rozwoju na pruskim dworze, to jednak nie da się zataić, iż także obecnie „mała partya“ rozwija ruchliwą czynność, aby kanclerzowi z powodu ostatnich zajść parlamentarnych pracę uczynić gorżką. Lecz ta mała partya nie jest dość silną, aby się odważyć na odpowiedni atak. Być może, że nawet pojęcie partyi jest w tym wypadku za obszerne. Idzie tutaj raczej o małą klikę, podobną do tej, jaka istniała za czasów Eulenburga, tylko, że jej osobisty stosunek do cesarza nie jest równie poufnym, jak był stosunek z kołem grupującem się około Eulenburga. Są u dworu osobistości, które nie obznajomione z właściwą istotą polityki, pragną, aby kanclerz raczej już dziś, aniżeli jutro porzucił pałac przy Wilhelmstrasse, a nie zdają sobie sprawy z następstw wywołanej w ten sposób ciężkiej sytuacyi. W decydujących sferach przeważa jednak jeszcze dotąd zdrowy realno-polityczny pogląd na stosunki. Małe, przemijające zamęty nie zdołają zmienić tego stanu rzeczy“.

Powyższy artykuł, z którego wyraźnie przebijała inspiracya oficyalna, stwierdzał istnienie kliki intrygantów, a zaznaczając, iż wpływ jej na sfery decydujące nie jest „na razie“ dość silny, dawał temsamem do zrozumienia, iż wpływ ten, jeśli nie zostanie natychmiast stanowczo stłumiony, mógłby się rozwinąć i wzmocnić, a wówczas nie byłoby już może możliwem powstrzymanie cięż kiego przesilenia wewnętrznego. Tak więc zaniepokojono opinię publiczną niebezpieczeństwem, grożącem państwu i kanclerzowi, ale równocześnie nie objaśniono jej, kto należy do kliki intrygantów, nie wymieniono żadnych nazwisk, powoływano się tylko na jakieś listy anonimowe i przytaczano różne wyjątki z pism konserwatywnych, które miały wskazywać źródła uknutego przeciw kanclerzowi spisku. Ogłoszony przed kilkunastu dniami niechętny dla kanclerza artykuł w *Kreuz Ztg.*, uznano za pierwszy strzał intrygującej kliki, a podejrzenia poparła poniekąd sama *Kreuz Ztg.*, gdy broniąc się przeciw zarzutowi, jakoby była organem „małej kliki“, stwierdziła jednak w sposób dla kanclerza dokuczliwy, iż „zdecydowani wrogowie cesarza: Harden i Spka“ wielbią obecnie ks. Buelowa, jako bohatera narodowego i że jakkolwiek nie można wierzyć w istnienie kamaryli, to jednak nie da się zaprzeczyć, iż „w wysokich sferach“ są malkotenci, dla których osoba kanclerza nie jest miłą.

Wskutek tego podniosły liberalne i półurzędowe pisma tem głośniejszy alarm. Uznały one, iż niebezpieczeństwo się zbliża, bo grupa junkrów pruskich widocznie organizuje się dla obalenia kanclerza za to, iż podczas rozmowy poczdamskiej „wymusił“ on na cesarzu znane oświadczenie o odpowiedzialnościach konstytucyjnych. Tak przeto przedstawiono od razu ks. Buelowa, jako obrońcę swobód konstytucyjnych, około którego trzeba się skupić, bo upadek jego utorowałby drogę rządom reakcyi i absolutyzmu.

Oto też jedynie szło kanclerzowi. — Z chwilą, w której usposobił dla siebie przychylnie całą prasę liberalną i zyskał jej zaufanie i poparcie, dalsza walka z wiatrakami fantastycznej kamaryli, stała się dla niego bezprzedmiotową. Pragnął on z jednej strony wzbudzić w kołach liberalnych przekonanie, iż daleko sięgającemi żądaniami w kierunku rozszerzenia praw konstytucyjnych, oraz zbyt stanowczym oporem w obec reformy finansów Rzeszy, nie należy utrudniać i osłabiać jego stanowiska, które zakulisowemi intrygami może być łatwo podkopanem, a z drugiej strony chciał junkrom pruskim i otoczeniu dworskiemu wskazać, jak silnem byłoby wzburzenie społeczeństwa niemieckiego w razie jego dymisyi.

Ks. Buelow dopiął swego celu. Prasa liberalna zaprzestała nagle wysuwać na pierwszy plan sprawę rękojmi konstytucyjnych, a prasa konserwatywna nietylko zatrąbiła do odwrotu, lecz wprost podała kanclerzowi rękę do zgody, którą on przyjął i przebaczył jej wspaniałomyślnie pewne „wykolejenia“ w ostatnich czasach. Dowodem tego oświadczenie *Kreutz Zeitung* „we własnej sprawie“. W oświadczeniu tem, które ostatecznie zamyka dłuższą kampanię dzieunikarską „z widmem groźnej kamarylli“, zapewnia wprawdzie *Kreuz Ztg.*, iż i nadal „monarchicznego sztandaru nie schowa do kieszeni“, ale zarazem wyraża przekonanie, iż monarchiczne jej zapatrywania podziela także ks. Buelow, który upoważnił jej naczelnego redaktora do publicznego ogłoszenia, że „w wystąpieniu *Kreuz Ztg.* za cesarzem nie upatruje absolutnie politycznego ostrza, zwróconego przeciw swojej osobie“. Tak więc stwierdzoną została publicznie zgoda kanclerza z całą partyą junkrów pruskich. Zręcznie zaaranżowana kamarylla dworska spełniła wybornie swoje zadanie i u góry i u dołu.

Dwie noty w sprawie Wschodniej.

Nota cyrkularna Rossyi w sprawie konferencyi.

Półurzędowa *Rossija* w Petersburgu ogłasza treść noty cyrkularnej, wystosowanej do zastępców rossyjskich u mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim. Depesza zajmuje się notyfikowaną dnia 7 października b. r. przez ambasadora austro-węgierskiego hr. Berchtolda gabinetowi rossyjskiemu depeszą w sprawie sandżaku nowobazarskiego Bośnii i Hercegowiny, jakoteż proklamacyą ks. Ferdynanda królem.

Depesza cyrkularna opiewa: Europa wobec tych wypadków stanęła przed aktem złamania traktatu berlińskiego. Mocarstwa, które akt ten podpisały na konferencyi londyńskiej w r. 1871, uznały, że w międzynarodowych traktatach żadne zmiany nie mogą być przeprowadzone inaczej, jak tylko za zgodą wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie. Rossya przestrzegała traktatu berlińskiego mimo to, że traktat ten zawierał szczególnie uciąźliwe warunki dla państwa rossyjskiego. Bez względu na to Rossya starała się nigdy nie naruszyć stypulacyi traktatu, kierując się tem, że każde naruszenie jego przepisów zachwiać może równowagę polityczną i zagrozić pokojowi światowemu. W rzeczywistości ostatnie postąpienie Austro-Węgier i Bułgaryi natychmiast wywołało zaostrzenie nietylko na półwyspie Bałkańskim, lecz także w Europie.

Turcya jako bezpośrednio pokrzywdzona nie omieszkała podnieść protestu przeciw naruszeniu przepisów traktatu berlińskiego. Protestowi zaś temu należy się tem większe uwzględnienie ze strony mocarstw, że Turcya ma obecnie ciężką troskę o swe wewnętrzne reformy i dlatego zasługuje na szczególne uwzględnienie i szczere poparcie.

Zastępca rossyjski w Konstantynopolu otrzymał instrukcyę tej treści, że według przekonania rządu rossyjskiego traktat berliński bez zgody mocarstw nie może być zmieniony. Tej samej treści oświadczenie przesłano także innym mocarstwom, podpisanym ua traktacie berlińskim.

Równocześnie rząd rossyjski podniósł myśl zwołania konferencyi, aby wywołać wymianę zdań gabinetów w sprawie postępowania Austro-Węgier i ostatnich wypadków na półwyspie Bałkańskim. Konferencya ta miała zająć się rewizyą traktatu berlińskiego, który został naruszony, oraz znalezieniem środków załatwienia szeregu innych spraw. Jednakże ostateczne porozumienie nie zostało jeszcze dotychczas osiągnięte. Główna trudność tkwiła w różnicy zapatrywań Austro-Węgier i Rossyi co do programu konferencyi. Gabinet austro-węgierski zgodził się na przyjęcie do programu kwestyi sandżaku nowobazarskiego i aneksyi Bośnii i Hercogowiny, ale oświadczył, że nad temi sprawami nie można obradować. Równocześnie pertraktował Rząd austro-węgierski z Turcyą w sprawie bezpośredniej konferencyi i obstawał przytem, aby poprzestano na przyjęciu do wiadomości tego faktu i zmiany artykułu XXV. traktatu berlińskiego. Gabinet rossyjski ze swej strony uważał za niemożliwe przystąpienie do tego zapatrywania, tembardziej, że Austrya prawo okupacyi Bośnii i utrzymywania garnizonów w sandżaku otrzymała nie na podstawie umowy z Turcyą, lecz na podstawie traktatu berlińskiego, z czego wynika, że porozumienie nie może być przeprowadzone bez zgody wszystkich innych mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim..

Ten wypadek jest analogiczny z innym wypadkiem, który dał Europie powód do proklamowania zasad prawa międzynarodowego, służących także za podstawę obecnego zapatrywania. Wskazując, że w r. 1871, gdy Rossya nie uznała więcej za obowiązujące kilku postanowień traktatu berlińskiego, postawiły mocarstwa warunek, aby na osobno zwołanej konferencyi wszystkie wchodzące w grę sprawy rozważano bez uprzedzenia i z pełną swobodą opinii i dyskusyi, — wskazując na to, depesza cyrkularna podnosi co do rokowań bezpośrednich między Austryą a Portą, że taka umowa może wprawdzie sprawie wyjść na dobre, ale nie może wcale przesądzać sprawy sankcyi mocarstw, ani też wstrzymać swobodnych narad nad tą sprawą w zupełnej jej rozciągłości. W końcu gabinet petersburski sądzi, że konferencya wcale nie może poprzestać na zwykłem znie-

---

Tedy przystanął, ręce złożył błagalnie, a głowę białą podniósł ku niebu.

— Ojcze Abrahama i Izraela — modlił się wielkim głosem — nie podaj własnej dziatwy na zgubę. I nie może być to, abyś nas, wywiódłszy z obieży Herodowej, rzucał na pożarcie dzikim bestyom. Miliony gwiazd zalegają twą skarbnicę; czemuż choć najmniejszej nie wydobędziesz dla nas, którego jedno słowo: Stań się! światy stwarza, a jedno spojrzenie zapala niezliczone mnóstwo świeczników na niebie?

Tak modlił się Nadab. Lia wtórzyła mu łzami, które spadały starcu na rękę kroplami roztopionego ołowiu. I zdało się ślepcu, że mu ten płyn gorący przeżera skórę, wnika w żyły; że z krwią dostaje się do serca, rozsadzając je, aż bliskie było pęknięcia.

Lud tyle dni cierpliwie zasiadający w oczekiwaniu tęsknem, tu, na puszczy, zagrożony od niewidzialnych i przeto jeszcze straszniejszych wrogów, złorzeczył już nietylko swej doli, lecz także przywódcy, którego sam powołał.

Nagle szmer zdumienia układł się na krzykach, jak na fali piana, Lia zaś szarpnęła ojcowskie ramię:

— Jasność!

I lud wołał to samo.

Było wszakże zdziwienie tylko w głosie powszechnym, a nie radość z doczekania się chwili wyzwolenia.

— Zkąd one światła? — pytał Nadab.

— Z poza nas — odpowiedziano mu — od Jerozolimy świętej, błyski spieszą mdłe i chwiejne....

Za chwilę zaś, ten i ów, oglądając się, dodawał:

— Błyski pochodni....

— Mężowie na koniach z pochodniami...

— Może nowych ciosów zwiastuny.

Aż w końcu i tętent słychać już było i rozpoznawano twarze ludzkie.

Stał się tedy głos:

— Herod! Herod!

W istocie, nadciągał Idumejczyk. Garstką tylko siepaczy otoczony, mknął na rączych rumakach, by dopędzić zbiegów.

— Hejże! — wołał zdaleka. — Przybywam, bo oczy me pragną napaść się rozpaczą waszą i nędzą; bo chcę zobaczyć, jak giniecie, trapieni od strachu, szarpani szponami dzikich zwierząt. Patrzcież: ze mną Pan trzyma, a nie z tobą, gawiedzi bosa i obdarta, której natręctwo jest mu obrzydliwe. Nie umieliście ugiąć się przed mą wielkością i za to teraz śmiercią podłą pomrzecie, — wy, zdeptane robactwo; wy, gady w prochu starte!

Jak bicz ostry, smagały słowa władcy duszę ludu, aż lud zawrzał.

— Z siedzib naszych wypędził nas — wołano — a tu przybywa urągać jeszcze!

— Nawet zginąć nie da spokojnie.

— Ściągnijmy nań nasze ręce, niech naigrawać się przestanie!

— Pomsty! Pomsty!

Zawróciwszy się lud przeciwko Herodowi, opasał jego i jego orszak ni to pierścieniem i huczał groźnie, jak burza, co nadciąga cedry wyrywająca z korzeniami.

A Nadab, rozdarł szaty i rzucił się na ziemię.

— Zmiłowania, Panie — błagał — i jeszcze raz zmiłowania i po raz ostatni. Do gorżkich łez, które wycisnąłeś z naszych oczu i do hańby, która jest na naszych czołach, nie przydawaj jeszcze krwi na ręce nasze, nie czyń ludu twego katem, nawet wobec Heroda.

A nagle serce uderzyło mu silniej.

— Lio — rzecze — żali teraz także nie świta? Bo oczy napełniać mi się poczynają światłem, jak izba, w której zapalono łuczywo....

— Światło, wielkie światło — wołał lud radośnie, zapominając nagle krwawych zamiarów.

— Światło — powtórzył Herod, którego oczy nie mogły znieść nowego świtu, tak, że on, który nikogo i niczego nie bał się, rękami zakrył je z przestrachu.

— Widzę ciebie, Lio — uradowany wykrzykiwał Nadab — i was widzę, bracia, i was siostry moje i ciebie oglądam jasności, która uczyniona jesteś na niebie nie z poza nas już, jeno przed nami, nie od strony Syonu, splamionego nieprawością, a ponad czystym grodem Betlejemu.

— Do Betlejem, do Betlejem! — huczał gmin potężnie.

Porażony jasnością Herod, sam pozostał z garstką swoją i ze wściekłością swoją. Z Nadabem na czele, Juda wygnany dążył naprzód za gwiazdą promienną, po drodze spotykając coraz nowe rzesze pasterzy, objuczone darami dla nowego Pana, dla Zbawcy, o którym mówiono, że począł się w stajence lichej, na sianie, a królowie ze Wschodu u stóp Mu klęczą rozmodleni....

St. Rossowski.

sieniu artykułu XXV. traktatu berlińskiego. W tym względzie mogła Rossya ponownie powołać się na przykład konferencyi londeńskiej, na której nietylko zniesiono artykuły XI., XIII. i XIV. traktatu berlińskiego, lecz także zawarto osobną umowę, mieszczącą w sobie zmiany wspomnianego aktu międzynarodowego. Dlatego przyszła konferencya musi, zdaniem Rossyi, jeżeli mocarstwa porozumieją się w kwestyi bośniackiej, nietylko znieść artykuł XXV., lecz także stworzyć nowe postanowienia, szczegółowo i dokładnie regulujące nowy stan rzeczy w Bośnii i Hercegowinie. Na szczęście staje się teraz widoczną możliwość usunięcia różnicy zdań między Turcyą i Austro-Węgrami za pomocą środków możliwych do przyjęcia przez obie strony.

W komunikacie, który właśnie otrzymał gabinet rossyjski, Rząd austro-węgierski, nie obstaje już przy żądaniu, ażeby sprawa Bośnii i Hercegowiny usunięta była z wszelkich obrad mocarstw i proponuje nowy *modus*, a mianowicie, aby narady nad tą sprawą na konferencyi były zastąpione przez poprzednie rokowania gabinetów. Ten *modus* jest połączony ze znacznemi niedogodnościami, zwłaszcza jako nazbyt skomplikowany i powolny, jednakowoż z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że może on usunąć niebezpieczeństwo nowych różnic na konferencyi. Ponadto *modus* ten, jak się zdaje, chroni w sposób dostateczny zasadę Rossyi, przyjętą od samego początku, mianowicie, że wszystkie sprawy programu, a więc także punkty odnoszące się do Bośnii i Hercegowiny mają charakter ogólno europejski i nie mogą być inaczej, jak tylko za zgodą wszystkich mocarstw sygnatarnych rozwiązane, wobec czego muszą być przedmiotem swobodnych narad gabinetów.

Kierując się pragnieniem zgody, gotów jest rząd rossyjski nie sprzeciwiać się wspomnianemu sposobowi załatwienia sprawy. Gabinet rossyjski zwraca się teraz do austro-węgierskiego Rządu z propozycyą, ażeby podał on swój projekt do wiadomości innych mocarstw. Jeżeli te mocarstwa wyrażą gotowość zgody na taki *modus*, wtedy gabinet rossyjski nie omieszka wypowiedzieć swego zapatrywania co do dalszych punktów programu konferencyi, które mają dla Rossyi szczególne znaczenie.

*

W sprawie depeszy cyrkularnej Izwolskiego, dowiaduje się *Pol. Corr.*, że także ze strony gabinetu austro-węgierskiego wysłana zostanie do mocarstw nota w sprawie konferencyi, a mianowicie cała korespondencya, jaką w ostatnich tygodniach przeprowadzono między Wiedniem i Petersburgiem. Następnie treść jej będzie ogłoszona.

Nota bułgarska.

Bułgarska Agencya tel. donosi, że rząd bułgarski wystosował do przedstawicieli wielkich mocarstw notę, w której na wstępie zaznacza, iż ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi nastąpiło z własnej inicyatywy; było konieczne, a nie kryło wcale zamiarów agresywnych przeciw Turcyi. Gdy zachowanie się Bułgaryi było od pierwszej chwili poprawne i Bułgarya, aby nie przeszkadzać ustaleniu się nowego rządu w Turcyi, nie przedsięwzięła mobilizacyi, oraz zwolniła rezerwistów, — Turcya wysyłała coraz to nowe wojska na granicę bułgarską i prowadzi dotychczas politykę, która bynajmniej nie umacnia Bułgaryi w dotychczasowem postępowaniu. Turcya występuje z niewłaściwemi żądaniami, nadającemi się raczej do zerwania stosunków sąsiedzkich i widocznie stara się zyskać na czasie, aby lepiej przygotować się pod względem wojskowym, a potem zająć groźną postawę, celem poparcia swych żądań, niemożliwych do przyjęcia.

Bojkot turecki wywołuje w Bułgaryi prądy, uniemożliwiające rządowi bułgarskiemu dotychczasową politykę, a do podsycenia tego prądu przyczyniła się również turecka mowa tronowa. Wszystko to będzie służyło na usprawiedliwienie przed Europą przyszłego postępowania Bułgaryi. Bułgarska nota zwraca w końcu uwagę mocarstw na groźne stanowisko Turcyi, zawiadamia o zamierzonem wydaniu przez Bułgaryę zarządzeń ku obronie interesów i bezpieczeństwa kraju, wprzód jednak w interesie pokoju prosi mocarstwa o poczynienie koniecznych kroków, których wymaga obecna krytyczna chwila, kryjąca w sobie niebezpieczeństwo dla pokoju. Odpowiedzialność za następstwa obecnego położenia nie spadłaby na Bułgaryę, której postępowanie wobec Turcyi było poprawne.

KRONIKA.

Lwów, 24 grudnia.

— **Kalendarz.**

Piątek (25 grudnia):

Narodzenie Chr. Pana. — Grzmisława. — Spirydyona.

Wschód słońca o godzinie 7·21 rano, zachód słońca o godzinie 3·28 po południu.

Sobota (26 grudnia):

Szczepana m. — Wróciwoja. — Jewstrachia.

Wschód słońca o godzinie 7·22 rano, zachód słońca o godzinie 3·29 po południu.

Niedziela (27 grudnia):

Jana Ew. — Radomyśla. — Ftyrsa m.

Wschód słońca o godzinie 7·22 rano, zachód słońca o godzinie 3·30 po południu.

Poniedziałek (28 grudnia):

Młodzianków. — Godzisława. — Jełewterya.

Wschód słońca o godzinie 7·22 rano, zachód słońca o godzinie 3·31 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu grudniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głuszce, cietrzewie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw od 15, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Odznaczeni rokietą i mantoletą ks. Jan Chęciński, proboszcz kościoła N. P. Maryi Śnieżnej i ks. Piotr Weredyński, wicerektor seminaryum duchownego obrz. łać. Przeniesiony ks. Franciszek Sobolewski, administrator *in spirit.* w Jabłonowie, jako kooperator do Bełza; ks. Józef Jarek, czasowy deficyent, otrzymał posadę administratora *in spirit.* w Jabłonowie.

Dyecezya przemyska obrz. łać.: Stopień dr. św. Teologii otrzymał na Uniwersytecie lwowskim ks. Maurycy Turkowski, rodem Głogowa, katecheta I. gimnazyum w Rzeszowie. Święcenia kapłańskie z rąk ks. Biskupa Fischera otrzymał 8 grudnia w czasie wizytacyi kanonicznej w kościele parafialnym w Króliku Polskim ks. Jan Lasek, dyakon i wikary w Jeżowem. Instytuowani: ks. Tomasz Stankiewicz na probostwo w Rogach, ks. Józef Dziedzic na probostwo w Nowosielcach Kozickich. Prezentę otrzymali: ks. Edmund Dutschka, proboszcz w Bachórcu, na probostwo w Szebniach; ks. Jan Marek, administrator w Turbi, na probostwo tamże; ks. Antoni Szkodziński, proboszcz w Żurowej, na probostwo w Michałówce *liberae collationis*. Przeniesieni: ks. Stanisław Dahl, wikary w Kurzynie, do Frysztaka; ks. Franciszek Kułak, wikary we Frysztaku, do Kurzyny. Odznaczeni *Expositorio canonicali:* ks. Leopold Mazurek, proboszcz w Sieteszy; ks. Antoni Witkowski, proboszcz w Wyszatycach; ks. Adam Stanisław Tadeusz Piękoś, proboszcz hon. w Niżankowicach, ks. Antoni Szkodziński, proboszcz w Żurowej. Zamianowani: ks. Jakób Szurlej, ekspozyt w Pohorcach, ekspozytem w Brzózie królewskiej; ks. Józef Szurek, wikary w Lutczy, ekspozytem w Pohorcach. Przeniesieni: ks. Jan Cetnarowicz, wikary w Łączkach do Lutczy; ks. Władysław Lutecki, wikary w Sieniawie, do Sambora. Obowiązki katechety przy szkole wydziałowej żeńskiej w Samborze powierzono tymczasowo ks. Piotrowi Turkowi, wikaremu w Samborze.

Dyecezya tarnowska: mianowany ks. Tomasz Łączewski, proboszcz w Szczucinie, wicedziekanem dekanatu dąbrowskiego. Zrezygnował ks. Józef Lenartowicz, proboszcz w Lubczy, z tego probostwa; administratorem tej parafii został ks. Stanisław Nowak.

— **Sprzedaż kart korespondencyjnych** wydanych z okazyi Jubileuszu Najj. Pana, ustaje z dniem 31 grudnia b. r. Od tego dnia nie będzie można nabywać kart jubileuszowych ani w urzędach pocztowych, ani u sprzedawców znaczków pocztowych, ale kartki przed nim zakupione i w rękach publiczności będące, nie będą wykluczane od transportu aż do chwili, którą się oznaczy później. Sprzedawcy znaczków pocztowych mogą niesprzedane do dnia 31 grudnia b. r. zapasy kart jubileuszowych wymieniać w urzędach pocztowych na inne znaczki pocztowe równej wartości tylko do dnia 5 stycznia 1909.

— **Polskie Towarzystwo gimnastyczne »Sokół - Macierz«** urządziło również w obecnym sezonie ślizgawkę na boisku własnem u podnóża parku łyczakowskiego.

Ślizgawka otwarta codzień od godziny 9 rano do 1 w południe i od 2 po południu do 8, względnie 9 wieczorem. Oświetlenie elektryczne. Szatnie ogrzane, bufet na miejscu. Karty wstępu jednorazowe dla członków i młodzieży szkolnej po 20 hal., dla opieki i widzów, oraz dla dzieci po 10 hal., dla obcych po 30 hal.; przy orkiestrze ceny podwójne. Karty sezonowe dla członków Towarzystw sokolich po 5 kor., dla dzieci członków polskich Towarzystw sokolich po 3 kor., dla młodzieży szkolnej po 5 kor., dla opieki i widzów po 3 k., dla obcych po 10 kor.

Wesoły wieczór Sylwestrowy, w skład którego wchodzą komedye, monologi, śpiewki i t. p., odbędzie się dnia 31 b. m. Bilety nabywać można w kancelaryi „Sokoła“ w godzinach urzędowych.

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej następujące kwoty: klasztor PP. Franciszkanek w Krakowie przy kościele św. Andrzeja 10 k.; p. Waleryan Stawiarski z Jedlicza 10 k.; na listę dr. A. Ehrlicha w Skałacie: dr. Arnold Ehrlich 3 k., Szołginia 1 k., Mużyńska 2 k., A. Krzyżanowski 1 k., Mendlowski 1 k., Aleksiewicz 50 hl., J. K. 1 k., Skawińska 1 k., Leopold Halpern 1 k., ks. Fr. Mynarski 4 k., S. K. 40 hl., Michał Hoffmann 1 k., Y. 50 hl., Y. 4 k.; razem 21 k. 40 h.; składka na zebraniu towarzyskiem konnego oddziału „Sokoła“ 41 k.; na listę Jana hr. Szeptyckiego: Jan hr. Szeptycki 50 k., Henryk Karnawski 5 k., ks. Piotr Lewicki 2 k., B. 2 k., Leon Czermak 1 k., razem 60 k.; na listę Józefa Myszkowskiego: Józefowie Myszkowscy 10 k., Marya Turska 1 k., K. Bazilidrówna 50 hl., Stanisława Kubalanka 50 hl., Marya Pawlikówna 50 hl., Stanisława Łorysówna 50 hl., Olga Wołoch 1 k., M. A. 1 k., L. 2 k., F. 1 k., K. 1 k., I. 40 hl., M. 50 hl., G. 1 k., R. 1 k., K. 1 k., F. 1 k., dr. Ruczka 1 k., dr. Majewski 1 k., XX. 50 hl., razem 27 k. 20 hl.; Ludwik Doliński w Nockowej 9 k. 94 hl., T. U. w Hermanowcach składka na polowaniu 14 k. 94 hal.

— **Choinka w szpitalu epidemicznym.** Podobnie, jak się to dzieje w szpitaliku św. Zofii i na chirurgicznej klinice kosztem jej dyrektora, radcy Dworu dr. Rydygiera, będzie w tym roku urządzona choinka dla dzieci leczących się w miejskim szpitalu epidemicznym.

— **Na zasiłki dla rodzin nawiedzonych płonicą.** Magistrat na sesyi wczorajszej uchwalił, w myśl wniosku fizykatu i opinii m. Rady zdrowia, nowy kredyt w kwocie 2000 K. na zasiłki w gotówce, żywności i odzieży dla najbiedniejszych rodzin, które wskutek przypadków płonicy zmuszone zostały wstrzymać się od zarobkowania.

— **Pogotowie w fizykacie** funkcyonować będzie w czasie Świąt, jak w zwykłe dnie powszednie.

— **Płonica we Lwowie.** W dniach 22 i 23 b. m. zgłoszono nowych przypadków 3 i 2, razem 5. Wyzdrowiało czworo, zmarło dwoje dzieci.

△ **Ofiara własnej nieostrożności.** Piętnastoletnia Antonina Goldówna piorąc wczoraj wieczorem benzyną rękawiczki, zbliżyła się tak nieostrożnie do palącej się lampy, że benzyna eksplodowała. Goldówna poparzyła sobie dotkliwie obie ręce. Pierwszej pomocy udzieliła jej stacya ratunkowa.

△ **Z dramatów małżeńskich.** Strażnik akcyzy miejskiej, 50-letni Bazyli Berdyniak, powróciwszy wczoraj wieczorem ze służby do domu, ułożył się do snu. Zaledwie począł drzemać, żona jego pochwyciwszy z kuchni garnek z wrzącą wodą, wylała ją na śpiącego. Berdyniak odniósł wskutek tego tak znaczne poparzenia na twarzy, piersiach i rękach, iż pogotowie Towarzystwa ratunkowego musiało przewieźć go do szpitala powszechnego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dozorca realności przy ul. Dominikańskiej l. 2, Józef Hucuł, gasząc wczoraj w nocy lampę, zawieszoną nad klatką schodową na I. piętrze, przechylił się tak nieostrożnie przez baryerę, iż runął głową na dół.

Pogotowie Towarz. ratunkowego stwierdziwszy u Hucuła wstrząs mózgu, odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** W parku na górze Wiśniowskiego przytrzymano wczoraj zarobnika Michała Wojciszewskiego na kradzieży młodych świerków. Wojciszewskiego oddano w ręce policyi.

— **Zmarł** w Stryju. Wincenty Rudnicki, emer. lustrator lasów fundacyi hr. Skarbka, w 67 r. życia.

— **Prezesem** krakowskiego Towarzystwa lekarskiego wybrany został prof. dr. Dobrowolski.

— **Kradzież w Muzeum Czapskich.** W sprawie kradzieży w Muzeum im. Emeryka hr. Hutten-Czapskiego dyrekcya Muzeum narodowego podaje do wiadomości co następuje: Obrazki przymocowane były do ściany zapomocą klubek, mimo to złodziej zdołał je oderwać. Skradzione obrazki malowane były przez artystę włoskiego z XV. w., niewiadomego nazwiska, temperą na drzewie, powleczonem warstwą kredy. Rozmiary obudwu identyczne: wys. 25·3 cm., szer. 10·8 cm. Jeden z tych obrazków przedstawia Narodzenie Chrystusa. Na posłaniu czerwonem siedzi w prawo zwrócona Matka Boska w granatowej szacie, trzymając przy lewym boku Dzieciątko w czerwono-białych powijakach.

Na pierwszym planie klęczy św. Józef z rękami w górę wzniesionemi. Za Maryą u żłobu wół i osioł, przy św. Józefie dwie kozy, w głębi szczyty stajenki. Tło i nimbus z ornamentacyą złocone. Rama wąziutka, późniejsza. Na obrazku znać ślady przemalowania. Tło nieco popękane, po bokach farba odpadła. Drugi obrazek tych samych rozmiarów i tą samą techniką malowany, co poprzedni, przedstawia Chrystusa na krzyżu. Chrystus o karnacyi zielonawej z nimbem ornamentowym wklęśle; u spodu po lewej Marya w szacie granatowej, po prawej św. Jan w płaszczu ciemno-zielonym. Tło złocone, otoczone dokoła ramki ornamentem wytłoczonym. Ramka wąziutka, nowoczesna. Farba nieco po bokach odpadła. Numer nowego inwentarza 7247, starego 820. Obydwa te obrazki są zczerniałe od starości, wartość ich wynosi około 1000 kor. Dyrekcya Muzeum narodowego przeznacza 200 kor. nagrody temu, kto wykryje sprawcę kradzieży i obrazki dla Muzeum odzyska.

— **Zapis lekarza.** Zmarły przed kilku dniami w Rzeszowie dr. Józef Barzycki, emerytowany inspektor sanitarny, majątek swój w testamencie przekazał instytucyom publicznym. Przeważną część swego majątku zapisał ś. p. Barzycki fundacyi swego imienia w Towarzystwie lekarzy galicyjskich, a nadto znaczne legaty poczynił instytucyom humanitarnym jak: Zakładowi Brata Alberta, szpitalowi Bonifratrów i zakładowi Żurowskiej w Krakowie.

— **Sezon na Lido,** w dawnym zakładzie dr. Ebersa pod Wenecyą, rozpocznie się w r. b. dopiero z końcem grudnia. Przyczyną tego opóźnienia jest zmiana kierownictwa Zakładu, który obejmuje dr. Kazimierz Groman, b. elew klinik lwowskich, b. długoletni asystent dr. Gugenberga w Brixen, w ostatnich latach praktykujący zimą w Abbazyi.

Liczna polska klientela Zakładu na Lido, z zadowoleniem bez wątpienia powita wiadomość, że sanatoryum to i nadal pozostaje w polskich rękach, zwłaszcza, że wraz ze zmianą kierownictwa Zakład ulegnie gruntownej reorganizacyi.

W sezonie letnim dr. Groman, jak i lat poprzednich, będzie prowadził nadal jeden z największych Zakładów wodoleczniczych czeskich, sanatoryum książąt Clarych Theresienbad, w Eichwaldzie, pod Cieplicami.

— **Skazanie dwu cyganów na karę śmierci za matkobójstwo.** Sąd w Osieku skazał onegdaj dwu cyganów, Pawła i Iwona Badisaljeviców z Cerny, na śmierć przez powieszenie za skrytobójcze zamordowanie matki.

— **Trzęsienie ziemi.** Wczoraj w samo południe dało się w Serajewie uczuć silne trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło szkody.

Kronika prowincyonalna.

§ Nieudały zamach na kasę urzędu podatkowego. W nocy z piątku na sobotę niewyśledzeni dotychczas sprawcy usiłowali włamać się do urzędu podatkowego w Podwołoczyskach. Złoczyńcy wybili już mur na znacznej przestrzeni, spłoszeni widocznie przez kogoś, porzucili „pracę“ w połowie i zbiegli.

§ Straszny wypadek w klasztorze. Zakonnica klasztoru PP. Benedyktynek w Przemyślu, która uległa znanemu już z onegdajszego naszego doniesienia wypadkowi, nazywała się Kunegunda Wawrzkowicz i zmarła w kilka godzin wśród strasznych cierpień.

§ Śmierć wskutek zamarznięcia. Na drodze prowadzącej z Żywca do Lesnej znaleziono onegdaj w południe zwłoki włościanina z Lesnej, Marcina Urbańskiego. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek zamarznięcia.

§ Nieudały rabunek. Z Białej donoszą: Onegdaj w nocy włamało się do sklepu tandeciarza Maksymiliana Krempli w Dziedzicach dwu złodziei. Zbudzony Krempla wyszedł do sklepu i tu zagroził mu jeden z rabusiów rewolwerem. Nieustraszony jednak właściciel, chwyciwszy leżącą przypadkiem w pobliżu starą szablę, poszedł odważnie na złodziei, przyczem ranił jednego tak ciężko, że upadł, drugi zaś uciekł. Rannego oddała żandarmerya do sądu w Bielsku. Jest nim niejaki Jan Krywoluk, robotnik z Komorowic koło Białej. Wachmistrz żandarmeryi Głowacki z Białej aresztował niebawem w Komorowicach drugiego złodzieja. Jest nim już kilka razy karany i listami gończymi poszukiwany Karol Rozegnał z Hałcnowa koło Białej. Rozegnał również jest ciężko pokaleczony.

Kronika zagraniczna.

* Miasteczko Lida, na Litwie, znane z ruin starego zamku, zbudowanego w roku 1323, spłonęło w tych dniach doszczętnie.

* Trzęsienie ziemi zauważono w sobotę o godzinie 6 rano w Lipsku.

* Aresztowanie złodziejki. W jednym z berlińskich sklepów aresztowano onegdaj Paulinę ze Schwarzów Ringelhauptową z Krakowa pod zarzutem kilku kradzieży. Ma ona być złodziejką kieszonkową.

* Z prasy. Redaktorowie *Osservatore Romano* — jak telegrafują z Rzymu — otrzymali od sekretarza stanu Merry del Val zawiadomienie, że dziennik przestanie wychodzić z dniem 1 stycznia 1909.

* Samobójstwo. Były prezes Tow. ubezp. „The Mutual“ w Nowym Jorku, Burn-

ham popełnił — jak ztamtąd donoszą — samobójstwo.

Na około świąt Bożego Narodzenia.

Jutro Kościół św. obchodzi jedną z najuroczystszych i najradośniejszych pamiątek, to jest Narodzenie Zbawiciela świata.

Święto to uprzytomnia wiernym najważniejszą chwilę, w której narodził się w Betleem, w ubogiej stajence, roku istnienia świata 4004, przepowiadany przez proroków i oczekiwany przez wszystkie narody Jezus Chrystus, i w której dał się słyszeć głos duchów anielskich: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“, a głosy te mieszkańców niebios przypominają odtąd wszystkim wyznawcom naszej świętej wiary kapłani podczas odprawiania świętej ofiary.

Charakterystyczną cechą uroczystości Bożego Narodzenia jest trzykrotne odprawianie Mszy św. przez jednego kapłana, co przypomina, że w pierwszych wiekach chrześciaństwa księża mogli odprawiać po kilka Mszy św. W znaczeniu duchowem potrójne odprawianie Mszy św. oznacza potrójne Narodzenie Pana Jezusa, to jest pierwsze: przedwieczne Narodzenie się z Boga Ojca, drugie: doczesne w Betleem, trzecie: duchowe w sercach wiernych przez łaskę i wiarę.

Żłobek betlejemski, który służył za kolebkę Dzieciątku Jezus, znajduje się w przechowaniu w Rzymie, na Monte Esquilino, w bazylice Santa Maria Maggiore. Co roku, w wigilię Bożego Narodzenia można oglądać tę św. relikwię. O północy jeden z kardynałów udaje się do kaplicy „Del Crocefisso“, opartej na 10 kolumnach porfirowych i odprawia trzy Msze św. t. zw. „pasterki“ u ołtarza, w którym się przechowuje Boży Żłobek. Po nabożeństwie odbywa się procesya, w czasie której celebrant obnosi kryształową kasetę, zawierającą cztery drewienka, z jakich składał się Żłobek betlejemski. Przed zaborem Rzymu Papieże udawali się pieszo do bazyliki S. M. Maggiore i odprawiali Msze św. w kaplicy „Del Crocefisso“. Gdy się rozpoczynała procesya, salwy armatnie na zamku Anioła oznajmiały Rzymowi rocznicę przyjścia na świat Zbawiciela; równocześnie rozbrzmiewały dźwięki dzwonów wszystkich kościołów rzymskich. Po procesyi Papież zjawiał się na balkonie bazyliki i udzielał wiernym błogosławieństwa apostolskiego.

Szopka w świetle badań naukowych pochodzi z Warszawy, ale w Krakowie rozwinęły się najpiękniej te naiwne widowiska. — Szopka jest odmianą przedstawień dramatycznych, urządzanych z okazyi Bożego Narodzenia, a wyobrażających Narodzenie, hołd Trzech Króli, przybycie pasterzy i zamach Heroda. — Takie przedstawienia dramatyczne, odgrywane przez żaków i klechów były zapewne rozpowszechnione w całej Polsce od bardzo dawna, a i dzisiaj jeszcze się odbywają prawie we wszystkich stronach naszego kraju. Opisuje je dokładnie znany autor pamiętników, Andrzej Kitowicz. Zajmującą i gruntowną pracę na ten temat napisał prof. Windakiewicz, prawie każda zaś nowa publikacya etnograficzna przynosi jakiś nowy tekst szopki, dzisiaj przez młodzież wiejską lub małomiejską urządzanej.

Sceny, odgrywane przez żaków i klechów, spróbowano w „szopce“ przenieść na maleńkie deski, które niemniej, jak i prawdziwe deski sceniczne świat oznaczają. Aktorów przerobiono na figurki, poruszające się w takt patyka i sznurka. Tekst wzięto przeważnie z pełnych naiwnego, rubasznego humoru, kolęd, klechd, pieśni ludowych.

Z murów Warszawy rozeszła się „szopka“ po całej Polsce. Poeci ludowi swobodnie i różnobarwnie układali brzmienie i następstwo scen odgrywanych w szopce. Jądrem całego przedstawienia bywały sceny liturgiczne: budzenie pasterzy przez anioła, niesienie darów Dzieciątku, przybycie trzech królów, ich rozmowa z Herodem, rozkaz rzezi i śmierć tyrana. Do tych scen, mających wszędzie przebieg dość podobny, przybywały jednak w każdej okolicy nowe i inne. Wprowadzono obok pasterzy i obok królów przedstawicieli różnych zawodów, stanów, nacyj, aby nieśli hołd Jezusowi. Każda okolica miała swoje własne, najbardziej ulubione typy i figurki. Zestawiając teksty szopki, tak, jak ją dotąd opisano z różnych stron Polski, widzimy cały etnograficzny kalejdoskop, przesuwający się przed nami: Krakowiaków, Górali, Mazurów, Rusinów, Węgrów, Moskali, Żydów, Cyganów — a oprócz tego szlachtę, ekonomów, przekupki, organistów, kowali, szewców i handlarzy. Obok scen liturgicznych, przybywały coraz obficiej sceny rodzajowe. A łatwo zrozumieć, że wywoływały one więcej śmiechu i przedstawiały większe pole dla zużytkowania obserwacyi i dowcipu autorskiego. Początkowo figurki te wprowadzono w grę tylko dlatego, aby i one niosły hołd Dzieciątku, lecz z biegiem czasu zatracał się ten cel, ich śpiewy i przemowy rozszerzały się niepomiernie i odrywały się od związku z akcyą religijną i liturgiczną.

Na ulicach Krakowa pojawiła się szopka podobno dopiero w drugiej połowie XVIII. w.

Po kolędzie. U nas w kraju, więcej może niż gdziekolwiek indziej Boże Narodzenie stało się świętem ludu. Rozliczne tradycyjne zwyczaje są przeważnie tak dobrze znane, że opis ich na tem miejscu byłby zbytecznem powtarzaniem. Dość więc będzie te przypomnieć, z których część idzie potrosze w zapomnienie, część zaś znana jest zaledwie w niektórych okolicach.

Dawniej plebani mieli obowiązek objeżdżania dworów i chat w sam dzień wigilii w towarzystwie organisty i klechy. Synod prowincyonalny gnieźnieński w roku 1628 polecił proboszczom, aby podczas tych objazdów napominali grzeszników, słuchali katechizmu i nieśli pociechę cierpiącym. Gdziekolwiek zjawił się pleban — tam odśpiewywał pieśni i rozdawał opłatki. Odwiedziny takie księdza proboszcza wywoływały zawsze radość wśród mieszkańców chat i dworów. Dziewczęta po jego odejściu ubiegały się o to, aby co prędzej usiąść na krześle, na którem ksiądz siedział, ta bowiem, która z nich pierwsza usiadła miała najwcześniej z obecnych rówieśniczek wyjść za mąż w przyszłym roku.

Z biegiem czasu objazdy te, wskutek wzrostu ludności, nie kończyły się w święta, ale trwały aż do Wielkiego Postu. Przy tej sposobności parafianie składali przybywającym podarunki w naturaliach lub pieniądzach. W niektórych okolicach otrzymywali plebani kurczęta, w innych po pół głowy wieprza, wreszcie w pewnych ziemiach wsie cały składały plebanowi wspólny dar z kilkudziesięciu łokci kiełbasy. W Prusach ofiary na kolędę stanowiły cały dochód plebanii.

Charakterystyczne zwyczaje istniały na Podlasiu. W dzień wigilii dzieci chodziły od chaty do chaty po kolędzie, śpiewając starą, rzewną piosenkę. Otrzymany podarunek rzucał dzieciak do sakwy, z okrzykiem „Hop, kolęda!“ Zaraz po świętach parobczaki i dziewczęta zbierali się, gospodynie piekły mnóstwo placków i pierogów, tudzież gotowały mięsiwa bez miary. Tego samego wieczoru chłopaki i dziewki, poprzebierani dziwacznie, zbierali po chatach powtórną kolędę. Parobcy, okrywszy się kożuchem na wywrót, wełną do góry, udawali rozmaite zwierzęta. Dziewczęta wszedłszy do chaty, rzucały na ogień siemię lniane. Przeszedłszy w ten sposób wieś całą, powracał orszak do chaty, przeznaczonej na biesiadę. Tutaj dopiero obierano jedną z dziewcząt za gospodynię i ona to z zebranych z kolędy podarunków gotowała ulubione potrawy; za otrzymane pieniądze kupowano wódkę i piwo. Po uczcie, przy skrzypcach, tańczono i śpiewano do późnej nocy.

Do odwiecznych zwyczajów należało w Polsce obchodzić z wilkiem lub turem po kolendzie. Za czasów Mikołaja Reja chodzono z wilkiem żywym, a w braku takiego, z samą tylko skórą, zkąd przysłowie: „Biega z nim, by z wilczą skórą po kolędzie“.

Zwyczaj składania podarunków krewnym i przyjaciołom na Boże Narodzenie uprawiany był w wielu krajach już w XIII. wieku. Jeden z historyków francuskich zapewnia jednak, że wówczas upominki takie składały się zaledwie z placka, przygotowanego wyłącznie na święta, oraz z pieczonej kury. Podarki te zanoszono przyjaciołom, śpiewająo kolędy.

W Polsce w dawnych czasach upominki na „koledę“ stanowiły stały wydatek królów i magnatów. Zygmunt August rozdawał zawsze aż nadto hojną kolędę dworzanom i służbie.

Magnaci polscy również hojnymi bywali w kolędzie, tak dla swych dworzan, jak i bliższych krewnych; dawali im nieraz wieś, to konia z rzędem, pasy lite, czapki sobolowe, zbroje, kunsztowne szablice. Mniej zamożni panowie poprzestali na posyłaniu przyjaciołom na wigilię flaszki wódki gdańskiej i pierników toruńskich,

Notatki literacko-artystyczne.

»Przegląd Powszechny« bez rozgłosu i szumnych zapowiedzi święcił ćwierćwiekowy jubileusz swej pracy niezmordowanej na wybitnym posterunku. U kolebki jego stali tej miary mężowie, jak ks. Morawski, ks. Załęski, ks. Badeni i ks. Jackowski. Zasadom ich i hasłom pozostał miesięcznik krakowski wierny do obecnej doby, rozszerzał jeno z biegiem lat koło stałych i przygodnych współpracowników, z których wielu dało wyraz swych uczuć i hołdu w jubileuszowym zeszycie *Przeglądu*. To właśnie podnosi jego i bez tego znaczną wartość, a dla redakcyi stanowić będzie drogą pamiątkę uroczystej chwili.

Po za tem zeszyt jubileuszowy *Przeglądu Powszechnego*, jak zwykle, obfituje w treść wysoce zajmującą, ułożoną umiejętnie. Stałe działy i przeglądy krytyczne omawiają najnowsze wydawnictwa i wszelkie przejawy ostatniej doby. Zeszyt zdobi doskonały portret Ojca św. Piusa X.

Do wielu życzeń, słanych ze wszystkich zakątków kraju, przyłączamy i nasze, oby *Przegląd* kroczył dalej z zapałem w raz wytkniętym kierunku.

»Syn królewski«, dramat Adama Krechowieckiego w trzech aktach na tle dziejów XI. wieku, odegrany w październiku b. r. na scenie teatru miejskiego w Krakowie, ukazał się w druku nakładem znanej firmy wydawniczej dawniej Gubrynowicza i Schmidta, dzisiaj Gubrynowicza i syna.

Jestto pierwsza książka wydana przez odmłodzoną firmę, a zewnętrzna, wysoce artystyczna jej szata, pozwala stawiać jak najlepsze horoskopy na przyszłość.

Ślicznie odtłoczony w znanej drukarni krakowskiej W. L. Anczyca i spółki tom, ozdabia doskonała podobizna Ludwika Solskiego w roli Mieszka II.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek z powodu wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

Kasy zamawiań sprzedawać będą bilety na przedstawienia świąteczne w zwykłych godzinach.

W piątek, o g. pół do 4 po południu, na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie, po raz trzeci „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotochwila w 3 aktach Stanisława Dobrzańskiego.

W piątek o g. pół do 8 wieczorem, na dochód funduszu stałego zaopatrzenia służby teatru miejskiego we Lwowie, po raz czwarty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W sobotę o g. pół do 4 po południu, „Panna Żożetta, moja żona“, komedya w 4 aktach P. Gavaulta i R. Charvaya.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla. — Rozpocznie „Cavalleria Rusticana“, operetka w 1 akcie Mascagniego; gościnny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Ireny Bohuss i Tad. Łowczyńskiego.

W niedzielę, o g. pół do 4 po południu po raz trzeci „20 dni kozy“, komedya w 3 aktach Hennequina i Vebera.

W niedzielę o g. pół do 8 wieczorem, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha; występ Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego, oraz ostatni występ Heleny Oleskiej.

W poniedziałek, o g. pół do 4 po poł. po raz 75 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara, z p. Miłowską.

W poniedziałek, o g. pół do 8 wieczorem, po raz 19 „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We wtorek, po raz czwarty, „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z p. Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona.

We czwartek, o g. pół do 4 po południu pierwsze Sylwestrowe przedstawienie, po raz 30 „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We czwartek, o g. pół do 8 wieczorem, drugie Sylwestrowe przedstawienie, „Rok 1908“, przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

W piątek, o g. pół do 4 po południu, „Straszny dwór“, opera w 4 ektach St. Moniuszki, występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, o g. pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z p. Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona I.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej „Hamlet“, tragedya w 5 akt. Szekspira; z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 20 „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tad. Łowczyńskiego.

W niedzielę wyjątkowo o godzinie 3 po południu „Dzika kaczka“, sztuka w 5 aktach H. Ibsena.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 3 „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera; występ Ireny Bohuss i gościnny występ Modesta Męcińskiego, art. opery król. w Sztokholmie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramat., napisał St. Wyspiański, ilustracya muzyczna B. Raczyńskiego. (Ceny o 25 prc. wyższe).

W sobotę, o g. 3 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 9 odsłonach z muzyką, napisał W. A. Lasota.

W sobotę o g. 7 wieczorem, „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., napisał Adolf Nowaczyński.

W niedzielę o g. 3 po południu „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach, napisał Lucyan Rydel, muzyka Świerzyńskiego.

W niedzielę o g. 7 wieczorem, „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych, napisał Stanisław Wyspiański, ilustracya muzyczna B. Raczyńskiego.

W poniedziałek „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

We wtorek „Ojciec i syn“, komedya w 3 aktach G. Essmanna.

We środę „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popul.).

We czwartek „Noc listopadowa“. Dziesięć scen dram., nap. St Wyspiański. (Ceny o 25 procent wyższe).

W piątek o godzinie 3 „Betleem polskie“, Jasełka, w 3 aktach, napisał L. Rydel, (popularne);

o godzinie 7 „Don Kiszot“, widowisko fantastyczne w 5 aktach, nap. A. Walewski.

W sobotę „Elektra“, tragedya w 1 akcie Hugona Hofmansthala, „Przyjaciel“, dramat w 1 akcie Marco Praga. „Miłosierna dusza“, sztuka w 1 akcie, napisał L. Alma-Tadema, przekład F. Modrzejewskiej (nowość).

W niedzielę o godzinie 3 „Betleem polskie“ (popularne);

o godzinie 7 „Król Stanisław August“, dziewięć obrazów na tle dziejowem z r. 1764 do 1768, nap. Ig. Grabowski.

LISTY Z WARSZAWY.

(Edwarda Słońskiego „Bezimieńce“. — Maryana Gawalewicza: „Wicherek“, „Bez celu“, „Dwie Baśnie“. — Jego „Teatr Mały“. — Warszawska krytyka teatralna. — Kuchnia krytyki teatralnej. — Teatr „Nowości“).

Burzliwe wypadki ostatnich trzech lat zapładniają głowy naszych beletrystów nowymi pomysłami. Materyał bogaty, przebogaty, a żywy. Tylko wyciągnąć rękę, a brać.

Takby się zdawało.

Tymczasem tak właściwie nie jest.

Wszelki materyał psychologiczny musi się odleżeć, zanim go powieściopisarz może przetopić na dzieło artystyczne. A tem więcej materyał tak bogaty, zwichrzony, stargany burzą, jak rewolucye, chwile przełomowe narodów i państw.

Można już widzieć i rozumieć główne zarysy programu ideowego całego ruchu, zdać sobie sprawę z przyczyn i skutków momentu historycznego, ale to za mało dla powieściopisarza, który musi znać przedewszystkiem działających ludzi, aktorów tragedyi, ich najtajniejsze pobudki — całe tło wypadków. A to tło będzie spoczywało jeszcze długo w archiwach policyi, żandarmeryi i sądów wojennych, zanim je nauka wydobędzie na światło dzienne.

Zdawałoby się, że w historyi rewolucyi francuskiej i w psychologii jej aktorów nie ma już ani jednej ukrytej fałdeczki. Tyle w tym kierunku mówiono, badano, pisano w przeciągu lat stu. A tymczasem przybywają ciągle nowe dzieła źródłowe. W takiej n. p. „Korespondencyi Marata“ *(La Correspondance de Marat)*, wydanej dopiero temu kilka miesięcy (po 110 latach), znajdują się ważne szczegóły, którychby się nikt nie spodziewał, kto zna Marata z jego działalności terrorystycznej. Aż do Edmunda Biré'go *Journal d'un bourgeois de Paris pendant la terreur* i H. Taine'a *Les origines de la France contemporaine*, wiedziano w ogóle bardzo mało o istotnej psychologii rewolucyi francuskiej, znano bardzo niedokładnie jej głównych aktorów. Dzieła Thiersa, Micheleta, Nodiera, Lamartina, Mortimer-Ternaux'a, Blanca roją się od niedokładności i tendencyjnych niedomówień lub retuszów. O Żyrondystach n. p. miano aż do Biré'go *(La legende des Girondins)* zgoła mylne wyobrażenie.

Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim powieściopisarz historyczny będzie mógł odtworzyć pełny, objektywny obraz naszych wypadków ostatnich trzech lat. Co się dziś robi w tym kierunku, mogą to być tylko lekko naszkicowane, blado podmalowane wrażenia, nastroje, sceny, strzępy, obrazki.

Do rodzaju takich „obrazków“ należą pomiędzy innemi „Bezimieńce“ Edwarda Słońskiego.

Bezimiennemi są ofiary rewolucyi Słońskiego, bo historya nie zapisuje ich nazwisk na swoich krwawych kartach, bo czyny ich utoną bez śladu w chaosie walki.

Oto przykleja jakiś student nocą na murach proklamacye rewolucyjne. W tej chwili wypada z karabina patrolującego żołnierza kula i przecina na zawsze karyerę niedoszłego bohatera rewolucyi („Strzał“).

Jakaś entuzyastka rewolucyjna strzela na ulicy do komisarza policyi, za co ją żołnierze zabijają. Za ukochaną dziewczyną odchodzi w światy nięznane jej ukochany („Ofiara“).

Z dalekiej północy wraca do domu, po odcierpieniu kary młody człowiek. Gdy go wywożono, zostawił w rodzinnym dworku hożą żonę i kwitnące dziecko. Wróciwszy, zastał żonę więdnącą, strawioną trucizną troski, a synka na cmentarzu („Powrót“).

Stary szlachcic litewski ma dwu synów, jedyne swoje szczęście, jedyną swoją pociechę. Jednego z nich powieszono za robotę rewolucyjną, drugi zginął, zabity przez eksplodującą bombę („Pan Marcin“).

Tysiące takich ofiar, takich dzieci i młodzieńców, porwanych wirem rewolucyi, legło na pierwszych posterunkach przed rozpoczęciem właściwej walki. Zginął cały legion inteligentnej, pół- i ćwierć-inteligentnej

młodzieży, a zawierucha zmiotła z powierzchni ziemi prawie wszystkie forpoczty rewolucyi, rzucone przez agitatorów na posterunki, z góry stracone.

Rewolucya potrzebuje ofiar, mówi się, ale powtarzają ten frazes najczęściej ci, co się od „ofiary“ umieją zręcznie, mądrze usunąć.

Miękką ręką sympatyi, współczucia dotyka Słoński swoich „bezimieńców“, otacza ich nieznane głowy aureolą cichego, niewynagrodzonego bohaterstwa. Nie byłby artystą, gdyby nie współczuł z nieszczęściem.

Nie potrzeba być zresztą artystą, by współczuć z owym całym legionem dzieci, niedorostków, młodzieńców, uniesionych wirem chwili, pijanych narkotykiem entuzyazmu, obałamuconych, oślepionych rakietami jaskrawych doktryn. Cóż taki młody marzyciel, mierzący wszelką siłę na zamiary, może wiedzieć o sile istotnej, o warunkach życia, rzeczywistości? Owiany tchnieniem zapału, podniecony wrzawą agitacyi, wierzący bezkrytycznie swoim przywódcom, leci w ogień niszczący, jak naiwna ćma w ogień. Zdaje mu się, że zabiwszy jakiegoś policyanta, żołnierza, zabił cały porządek istniejący, że rzuciwszy bombę, zniszczył całą przeszłość. Niedoświadczona młodość przyczepia mu skrzydła fantastycznego orła do ramion, wlewa w jego ramię rzekomą, złudną potęgę Samsona, wynosi go w jego własnem mniemaniu do wysokości niezwyciężonego olbrzyma.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

---

19)

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

Najwymowniejszym wyrazem ówczesnego usposobienia Norwida jest wreszcie wiersz, przechowany w papierach Bohdana Zaleskiego p. t.

Aerumnarum plenus.[1])

1.

Czemu mi smutno i czemu najsmutniej,
Mamże ci śpiewać ja — czy świat i czas?...
Oh! bo mi widnym strój tej wielkiej lutni,
W którą wplątany duch każdego z nas.

2.

I wiem, że każda radość tu ma drugę,
Poniżej siebie przeciw-radą łzę;
I wiem, że każdy byt ma swego sługę,
I wiem, że nieraz błogosławiąc, klnę.

3.

Czemu mi smutno? — bo nie radbym smucić,
Ani przed sobą kłamstwa rzucać cień,
By skryć, jak czego nie można odrzucić,
By uczcić, czego wyciąć trudno w pień.

4.

Więc to mi smutno, aż do kości smutno;
I to — że nie wiem, czy ten ludzi stek
Ma już tak zostać komedyą — okrutną,
I spać i nucić śpiąc: *„to taki wiek!“*

5.

Więc to mi smutno, i tak, coraz gorzej,
Aż odczłowiecza się i pierś i byt;
I nie wiem, czy już w akord się ułoży,
I nie wiem, czy już kiedy będę syt!...

6.

I nie wiem — czy już będę mógł nie wiedzieć,
Że coraz żywot mniej uczczony tu —
Że coraz łatwiej przychodzi powiedzieć,
Ze snu się budząc: wróćmyż znów do snu.

Cypryan Norwid. 1850.

Do snu jednak się nie układał, bo duch jego, usiłujący „uwewnętrznić w siebie smutny pokój Chrystusowy“, wyzywał wciąż „warunki rzeczywistości do walki“, czego poniekąd dowodem jest list Norwida, pisany 29 listopada 1850 r. do Bohdana Zaleskiego.[2])

Miano bowiem obchodzić rocznicę powstania listopadowego; ułożono program i rozesłano zaproszenia. Ale w programie nie zamieszczono *kazania*, księża bowiem, niewątpliwie w obawie jakiejś demonstracyi, czy jawnego protestu ze strony „wolnomyślnych“ żywiołów, postanowili zamilczeć. To oburzyło Norwida, który to zamilczenie uznał za ustępstwo wobec „pogan“, za brak odwagi „duchownej“, za „konwenans“ odpowiedni w salonie, lecz nie na kazalnicy.

[1]) Wiersz ten napisany w formie listu. Na odwrotnej stronie kartki adres: „Mr. J. B. Zaleski, à Fontainebleau, rue St.-Honoré, 54“. Pieczątki pocztowe: Paris, 17 Novembre, 1850. Fontainebleau, 18 Novembre, 1850. Mss.

[2]) Mss.

I oburzeniu swemu daje folgę w tych słowach owego listu:

„Szanowny Bohdanie, cały świat jest markotny z zaproszenia na 29 listopada, albo raczej ze sposobu, jakim tłómaczą księża nieobecność kazania. Donoszę Ci to, bo gdybym miał przyjemność widzieć ciebie, tobym ci to powiedział. Sądzę, że głos jest słuszny, bo gdyby Kościół Chrześcijański nie kazał z tej przyczyny, iż kazania poganie nie przyjmują, toby do tego czasu chrześcijaństwa nie było i cały świat pogańskim byłby“.

„Zdaje mi się, że to w salonie tylko nie kończy się rozmowy, albo się jej unika, kiedy słuchacze nie potemu — ale na kazalnicy! Toć jest cała różnica kazania od konwenansu i romansu, że tamte słuchaczów do siebie, a to siebie stosuje do słuchaczów. Nie dziwi mię już wcale, że tak mało odwagi cywilnej u Polaków, bo tak mało duchownej. Wierz mi, to źle, źle jest“.

„Wolę tobie to pisać, niźli komu innemu. Źle jest. Dali sobie świadectwo, że chcą kazań dla takich, którzy nie potrzebują kazań“.

„Że za słowo ucierpieć nie śmie żaden i nieraz laik za prawdziwe słowo cierpi więcej, niż oni. Źle jest“.

„Z ambony salon, a z salonu ambony. Tak dziś!“

„Piszę, jakbym oto cię spotkał, uściskał i to mówił“.

List ten nie tylko charakteryzuje Norwida, lecz jest zarazem znamiennem świadectwem ówczesnych stosunków w Emigracyi polskiej, wśród których fanatycznemu „wyznawcy Prawdy“ musiało być nieswojsko.

„Promethidion“.

Promethidion, pisany w 1850 r., skończony był w wigilię r. 1851.

Bohdan Zaleski, zawsze serdecznie pamiętający o swym młodszym przyjacielu i troszczący się o jego stan duchowy, przesłał mu na Rok Nowy 1851 życzenia, i zapewne w odpowiedzi na jego wywody o „smutnym pokoju Chrystusowym“, usiłował pokrzepić poetę, radząc mu, by od trosk ziemskich odwrócił oczy i oddał się artystycznej pracy, co mu posłuży do odzyskania równowagi myśli, do zdobycia „Królestwa Niebieskiego“.

Na to odpowiada Norwid w liście ze stycznia 1851 r.,[3]) że pracuje „z nałogu naprzód, z miłości potem i bez wiela nadziei“. Aby swobodnie i z nadzieją pracować można było, „trzebaby całej sztuki kierunek odmienić“.

List ten, pisany wnet po ukończeniu Promethidiona, cały jest przesiąknięty jego teoryami i duchem. Owo wykoszlawienie kierunku sztuki widzi Norwid w tem, co wyraża w swym poemacie:

„Że ani jedno mazowieckie płótno
Nie jest sztandarem sztuce, że ciosowy
W Krakowskiem kamień zapomniał rozmowy,
Że wszystkie chaty chłopskie krzywe, że kościoły
Nie na *ogiwie* polskim stoją, że stodoły
Za długie, świętych figury patronów
Bez wyrazu — od szczytu wież aż do zagonów,
. . . . forma pokrzywdzona woła!...

Artysta pragnie sztuki w całej pełni *narodowej,* aby w jej dziełach „swojski duch, choćby raz się wytłómaczył“, aby kamieniarz, cieśla, murarz, snycerz, poeta, wreszcie męczennik i rycerz „odpoczął“, to jest „począł na nowo“ w pracy, czynie i modlitwie. A wówczas poeta-artysta w najdrobniejszych nawet utworach,

„..., w liściach rzeźbionych paproci,
I w koniczyny treflach i w stokroci,
I w kos zacięciu łukiem — i we freskach,
. . . . w drobnych nawet arabeskach,
Z naturą rzeczy polskiej w pokrewieństwie
Nierozplątanem będących —

dopatrzyłby się, „doślepił“,

Że to Miłości balsam bronz ten zlepił“.

Praca, to wynik grzechu; „odkupić“ ją może tylko *Miłość,* której kształtem jest *Piękno,* a zaś Piękno, to „profil Boży“ przez grzech stracony. Ażeby więc odnaleźć owo Piękno w sztuce, ów „profil Boży“, potrzeba pracy, ubłogosławionej przez Miłość, która „strachu nie zna i jest śmiała“, i chociaż wie, że „konać musi“, że „pułk krzyżów“ za sobą pociąga, ona jedna krwią przypłynie „do kaskad wiecznych, czerwieniejących w otchłaniach słonecznych“.

Sztuka grecka dlatego tak wielka, że artyści Ojczyznę swą kochali do szału. Miłość ta widoczna „w każdej marmuru kruszynie“. Ze statuy greckiej, gdyby po odrąbaniu jej ramion i głowy, została tylko gruba torsu bryła, nie byłby to jeszcze głaz ślepy, bo żyłby w nim duch i miłość twórcza.

Takiej sztuki pragnie Norwid dla swego narodu, takiej miłości Ojczyzny wymaga od artysty, aby „artyzm złożył się w całość narodowej sztuki“.

„I tak ja widzę przyszłą w Polsce sztukę,
Jako chorągiew na prac ludzkich wieży,
Nie jak zabawkę, ani jak naukę,
Lecz jak najwyższe z rzemiosł apostoła,
I jak najniższą modlitwę Anioła“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

[3]) Mss.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonej przez galicyjski Sejm ustawie o utworzeniu samodzielnej gminy administracyjnej pod nazwą Kalinówka, z przysiółka tej samej nazwy, należącego dotąd do gminy Oryszkowce, w pow. bobreckim.

* *Poln. Korr.* donosi: Akcya zainicyowana przez Koło polskie w sprawie dostarczania dobrej soli kamiennej po cenie 20 groszy za kilogram, skończyła się pomyślnie. Komisya ministeryalna pod kierownictwem szefa sekcyi Kniaziołuckiego przy udziale Wiceprezydenta kraj. Dyrekcyi skarbu Prokopowicza i referenta Wydziału krajowego radcy Miziewicza stwierdziła na miejscu w Wieliczce, że skargi na lichą sól, mieszaną z ziemią i na brak soli kamiennej w handlu w Galicyi były w znacznej części uzasadnione.

Celem uchylenia słusznych żalów ludności zarządzono, ażeby w Wieliczce i Bochni tylko oczyszczoną sól kamienną oddawano Wydziałowi krajowemu. Zarządzono dalej, aby sprzedawano krajowemu Zarządowi sprzedaży soli sól kamienną w okruchach wraz z solą szybikową po cenie 20 groszy za kilogram. Wydział krajowy będzie miał pierwszeństwo do pobierania tej soli. Referent Wydziału krajowego zapewnił, że postara się o to, ażeby we wszystkich agencyach krajowego Zarządu sprzedaży soli stosowano się ściśle do umowy z Rządem. Koszta łamania i czyszczenia soli ponosi skarb Państwa.

Na konferencyi, która odbyła się po powrocie komisyi ministeryalnej z Prezydyum Koła polskiego i P. Ministrem dla Galicyi, przyjęto te zarządzenia do wiadomości.

═ W parlamencie tureckim po odczytaniu dalszych depesz gratulacyjnych nastąpiła rewizya atestów wyborczych; podczas niej przyszło do następującego zajścia: Gdy jeden z posłów zawołał, że pewien wybór odbył się pod auspicyami sułtana, rozległy się gwizdania.

Wybrano trzech Młodoturków do prezydyum, w tej liczbie Achmeda Rizę. Sułtan ma z pośród tych trzech zamianować prezydenta Izby.

Szuraj Ummet podnosi konieczność egzystencyi komitetu młodotureckiego, ponieważ parlament turecki nie ma jeszcze dość doświadczenia politycznego. Pismo to krytykuje ostro politykę Kiamila baszy.

Inne dzienniki uważają, że Kiamil basza nie może ustąpić przed ukończeniem rokowań z Austro-Węgrami i Bułgaryą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 grudnia. *(Tel. pr.) Czas* dowiaduje się, że dr. Mikołaj Buzdygan przystąpił do utworzenia fundacyi ku uczczeniu pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i projekt swej fundacyi przedłożył Namiestnictwu. Fundacya ma na celu wychowanie i wykształcenie ubogich dziewcząt, przedewszystkiem sierot, celem przysposobienia ich do zawodów praktycznych z wyjątkiem tych, które wymagają wykształcenia w szkołach średnich. Według projektu fundacyi, rozdawnictwo odsetek od złożonej już przez fundatora kwoty 200.000 K. przysługiwać będzie kuratorowi fundacyi, a będzie nim Andrzejowa hr. Potocka.

Wiedeń, 24 grudnia. Profesor szkoły przemysłowej w Krakowie, dr. Stanisław Anczyc, zamianowany zwyczajnym profesorem mechanicznej technologii na Politechnice we Lwowie.

Wiedeń, 24 grudnia. Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle odbył wczoraj przed południem dłuższą konferencyę z bar. Aehrenthalem, poczem po południu odjechał z powrotem do Budapesztu.

Budapeszt, 24 grudnia. W stanie zdrowia Kossutha, który cierpi na zapalenie stawów, nastąpiło pogorszenie.

Paryż, 24 grudnia. Na prośbę ministra spraw zagranicznych Pichona uchwaliła Izba deputowanych 296 głosami przeciw 250 odroczyć dyskusyę nad interpelacyą w sprawie marynarki, umieszczoną na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia.

Paryż, 24 grudnia. *Echo de Paris* donosi, że między rządem francuskim a belgijskim toczą się rokowania w sprawie zapewnienia Francyi prawa pierwszeństwa na wypadek, gdyby Belgia chciała sprzedać państwo Kongo.

Pittsburg, 24 grudnia. W związku ze sprawą przekupstwa, z powodu której uwięziono 7 radnych i dwu bankierów, uciekło 6 członków Rady miejskiej. Słychać, że 60 radnych otrzymało ogółem 45.000 dolarów za interwencye przy zawieraniu kontraktów miejskich. Tylko 6 członków rady nie jest skompromitowanych.

Teheran, 24 grudnia. Poseł niemiecki przyjął deputacyę nacyonalistów, którzy schronili się do ambasady tureckiej i oświadczył, że nie może pozwolić na gromadzenie się ich na terytoryum poselstwa, albowiem nie można używać poselstwa do manifestacyi czysto politycznej. Poseł radził nacyonalistom, aby wrócili do domów, gdy otrzymają zapewnienie, że im się nic złego nie stanie. Z drugiej strony poseł austro-węgierski wynajął dom i grunt, aby módz w danym razie demonstrantom udzielić azylu.

Teheran, 24 grudnia. W ambasadzie tureckiej przebywa obecnie 400 osób, a w austro-węgierskiej około 100 osób, które szukały tam bezpiecznego schroniska. Inne ambasady, także angielska odmówiły azylu. Silne oddziały kozaków i żandarmów utrzymują porządek.

Waszyngton, 24 grudnia. Prezydent amerykańskiego Związku robotniczego, Gomper, został zasądzony na rok więzienia, a wiceprezydent Mitchel na 9 miesięcy, zaś sekretarz Morison na 6 miesięcy z powodu skargi pewnej fabryki o to, iż Związek robotniczy umieścił tę fabrykę na tak zwanej czarnej liście i fabryka ta była bojkotowana przez robotników,

Sprawy wschodnie.

Konstantynopol, 24 grudnia. Z różnych portów donoszą, że zaostrzenie bojkotu nastąpiło skutkiem polecenia młodotureckiego komitetu centralnego w Salonikach. Ostatnie wykroczenia, jak się zdaje, mają na celu możliwie szybkie osiągnięcie politycznego celu bojkotu, ponieważ w kilku miejscowościach powaga komitetu młodotureckiego jakoteż syndykatu bojkotowego zdaje się upadać z powodu wzrastającej opozycyi poszkodowanych kupców, oraz z powodu, że nie można wydostać potrzebnych pieniędzy dla robotników portowych, zajętych przy wyładowywaniu towarów. Mnożą się prośby i żażalenia z portów albańskich, aby bojkot tylko w tym razie utrzymać nadal, jeżeli otworzy się nowe źródła dochodu i urządzi zamiast „Lloydu“ inną linię żeglugi.

Saloniki, 24 grudnia. Turecki parowiec „Mekka“, wiozący materyały wojenne dla trzeciego korpusu, przybył tu z Konstantynopola.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 24 grudnia. *(Tel. pryw.).* W komisyi budżetowej ostro krytykowano działalność *Petersb. Ag. tel.* Minister skarbu oświadczył, iż wniesie do Rady ministrów projekt reorganizacyi tej instytucyi.

Petersburg, 24 grudnia. *(Tel. pryw.).* Rada ministrów uchwaliła zatwierdzić wniosek generał-gubernatora warszawskiego, aby szkoły polskie w polskich miejscowościach mogły powstawać dopiero po założeniu szkoły rossyjskiej.

Petersburg, 24 grudnia. *(Tel. pryw.).* Centrum Rady państwa przygotowuje opozycyę przeciw prawu o niepowoływaniu do pełnienia powinności wojskowej osób nieprawomyślnych.

Lublin, 24 grudnia. *(Tel. pryw.).* Zamknięto szkołę handlową Sasa z językiem wykładowym rossyjskim.

Położenie w Wenezueli.

Caracas, 24 grudnia. Wiceprezydent Gomez wypuścił na wolność wszystkich więźniów politycznych.

Caracas, 24 grudnia. Rząd wenezuelski oświadczył, że chce kwestye sporne z Holandyą załatwić w sposób pokojowy. Holandya poleciła wskutek tego zastanowienie kroków wojennych.

Londyn, 24 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Caracas, że minister spraw zagranicznych Paulo wysłał do wszystkich gubernatorów poszczególnych stanów proklamacyę z wezwaniem ludności do popierania rządu, celem utrzymania spokoju i porządku w całym kraju.

Waszyngton, 24 grudnia. Urzędowo stwierdzają, że Stany Zjednoczone nie poprą demonstracyi flotowej Wenezueli. Okręt wojenny, który odpłynął do Laguaira, wysłano na wyraźne życzenie Wenezueli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 grudnia 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. S. Piniński z Grzymałowa, S. Wychowski ze Szwankowczyka, S. Koh z Besarabii, W. Serwatowski z Jezierzan, T. Polański z Dąbrowicy, T. Ostrowski z Odessy, K. Sulatycki ze Strzelisk now., M. Zychoń z Bojaniec, O. Marmorek z Wiednia.

Hotel Victoria.

PP. R. Guzdawa Turczynowicz z Podhajec, T. Kościuk z Brzeżan.

Hotel „Narodna Hostynnycia".

PP. ks. W. Małaszczuk z Nowosiółk jazł. ks. O. Borysiewicz z Drohojowa, ks D. Matkowski z Poruczyna, ks. A. Zaharyowski z Brodów, ks. I. Homowski z Kryłusa, ks. D. Wakuliński z Rusowa, ks. E. Rudnicki z Dobrynowa, ks. K. Łotocki z Litwinowa, ks. M. Buła z Dwerni, ks. K. Bazylewicz z Gołogór, ks. A. Golandziuk z Bolechowa.

Hotel Francuski.

PP. B. Tomanek z Tarnopola, A. Schiller z Żółkwi, Z. Kahany z Kurowic, L. Longardt z Kamionki.

Hotel Europejski.

PP. H. Mierzyński z Dubowie, J. Weissman z Hyżnego, W. Kuryłowicz z Wiednia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 grudnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	567	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	370	—	390	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	543	—	550	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
" " $4^1/_2$ pr. " los w 50 l.	99	—	99	70
" " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
" kra. $4^1/_2$ pr. " los w 51 l.	99	70	100	40
" " 4 pr. " los w 57 l.	93	—	93	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	—	92	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	20	99	90
" " " 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	50	93	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	—	94	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
" " " 4 konwer.	91	30	92	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	252	—
" " papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 grudnia 1908

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·35	94·55
styczeń-lipiec	94·35	94·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·30	97·50
kwiecień-październik	97·30	97·50
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·—	155·—
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·25	213·25
" " " 1864 po 100 zł.	265·—	269·—
" " " 1864 po 50 zł.	265·—	269·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	292·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·80	115·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·40	94·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	455·—	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	117·85	118·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·20	96·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·85	104·85
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·85	97·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·45	98·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·80	94·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·60	96·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·10	96·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·90	110·10
" " " w wal. kor. 4 pr.	91·10	91·30
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	140·25	144·25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	184·50	188·50
" " " 50 zł. (100 kor.)	184·50	183·50
Koronowa waluta		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·35	93·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	104·20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·30	94·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·50	94·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·50	91·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	99·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	177·—	178·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·90	94·90
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264·50	270·50
" " " " 1889 3 pr.	262·—	263·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
" " " " " 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
" " " " los 50 l. $4^1/_2$ pr.	93·—	99·35
" " " " " 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·70	92·70
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
" " " " 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	99·75	100·25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·20	99·80
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	92·50	93·40
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·70	98·70
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·—	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·—	—·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·30	88·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·90	94·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·90	21·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	143·—	153·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	106·—	116·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·50	73·50
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·55	28·55
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	230·—	240·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	106·—	116·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291·—	292·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3325·—	3338·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	620·—	621·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	718·—	719·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	572·—	576·—
Galic. banku hip. 200 zł.	560·—	564·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422·25	423·25
" Austro-węg. 1400 kor.	1729·—	1732·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	520·50	521·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnostenska banka 100 zł.	240·—	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5000·—	5036·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	546·—	548·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	905·—	910·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700·—	708·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	535·—	545·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	626·10	627·10
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2345·—	2400·—
Schodnicy 500 kor.	429·—	439·—
Tureck. zarz. tytoniu. 500 franków	343·—	353·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·70	239·90
Paryż za 100 franków	$95·37^1/_2$	$95·57^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	250·75	251·50
Niemieckie banki	117·15	117·35
Włoskie banki	95·20	$95·32^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·27^1/_2$	$95·42^1/_2$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·45	23·51
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·12^1/_2$	$117·32^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·10	95·30
Rubla	$2·50^3/_4$	$2·50^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1077/8 (4) (11652 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Gródku jagiellońskim odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya realności objętej lwh. 53 gm. Jamelna wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego z komorą, stodoły i piwnicy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor., przynależności zaś na 520 kor.

Najniższa cena wynosi 680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. E. 1507/8 (9) (11360 2—3)

Na żądanie Walentego Szaro, zastąpionego przez adw. dr. Festenburga w Brzozowie, odbędzie się dnia 29 stycznia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya należących do Jana Kozła po Franciszku 2/5 części realności lwh. 659 ks. gr. gm. Domaradz, stanowiącej gospodarstwo włościańskie obszaru w całości 8 morgów i 2/5 z 6/12 części realności lwh. 660, składającej się z gruntów obszaru przeszło 2 i pół morga wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1270 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 847 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowaniu jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 24 listopada 1908.

L. cz. E. 2857/8 (3) (11507 3—3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 22 stycznia 1909 licytacya przymusowa realności whl. 1108 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 35.202 kor. 50 hal.

Najniższa cena 17.601 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 grudnia 1908.

L. cz. E. 3574 8 (3) (11532 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Simona Rauchwergera, kupca w Śniatynie, odbędzie się dnia 15 stycznia 1909 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya I. realności obj. lwh. 541 ks. gr. gm. Bełełuja składającej się:

z pgr. lk.	652	(rola)	obszaru 36 ar. 94 m^2
„ „	686	„	„ 36 „ 11 „
„ „	689	„	„ 16 „ 01 „
„ „	690	„	„ 19 „ 31 „
„ „	736	„	„ 28 „ 95 „
„ „	740	„	„ 48 „ 48 „
„ „	1691	„	„ 26 „ 11 „
„ „	1721	„	„ 16 „ 41 „
„ „	1757	„	„ 22 „ 26 „
„ „	1796	„	„ 45 „ 57 „
„ „	1809	„	„ 42 „ 84 „
„ „	1810	„	„ 3 „ 24 „
„ „	1993	„	„ 60 „ 10 „
„ „	2007	„	„ 55 „ 64 „
„ „	2036	„	„ 45 „ 43 „
„ „	2015	„	„ 47 „ 08 „

a ocenionej na 4452 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 2968 kor. 38 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

II. licytacya realności obj. lwh. 211 gm. Bełełuja, składającej się z pgr. lk. 1740 obszaru 20 ar. 14 m^2 ocenionej na 201 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 134 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 5 grudnia 1908.

L. cz. E. 2754/8 (11) (11270 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 stycznia 1909, o godz. 12 w południe, odbędzie się w oddziele Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności w Samborze dzielnica Lwowska lwh. 76, wraz z przynależnościami.

Dom murowany jednopiętrowy, komórki murowane, magazyn murowany parterowy, komórki drewniane, budynek murowany jednopiętrowy, budynek murowany parterowy i ogród z przynależnościami oceniono na 103.500 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 51.750 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziele Nr 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 3 grudnia 1908.

L. cz. E. 3707/8 (5) (11190 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 stycznia 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w oddziele Nr. 3 sądu tutejszego licytacya: a) całej realności lwh. 42 i b) 1/5 części realności lwh. 116 w Woli baranieckiej.

Nieruchomości powyższe oceniono: ad a) parc. budowlane, rolę, łąkę i pastwisko na 4402 kor. 44 hal., ad b) dom mieszkalny, stajnię ze stodółką i rolę na 594 kor. 57 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi. wynosi ad a) 2934 kor. 96 hal., ad b) 396 kor. 38 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziele Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 5 listopada 1908.

L. cz. E. 733/8 (7) (11598 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Romana Grünwalda kupca w Krakowie odbędzie się dnia 27 stycznia 1909 9 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya realności lwh. 219 gm. Łączany objętej dłużnika Stanisława Wawry własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2900 kor.

Najniższa cena wynosi 1933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 12 grudnia 1908.

N. 7860 von 1908. (11536 3—3)

Aviso.

Von der Militärverwaltung werden nach Kaufmänischer Usance (handelsgebräuchlichen Kauf) im Wege der algemeinen Konkurenz an der sich Produzenten und Händler beteilegen können, für das Militärverpflegsmagasin in Tarnów 1200 q Heu, 1000 q Streustroh und 100 q Bettenstroh beschafft, von welchen 400 q Heu und 500 q Streustroth unbedingt bis 25 Jänner 1909, der Rest bis 20 Feber 1909 abzustellen sind.

Die Verkaufsanbote (1 K. Stempel) müssen am 30 dezember 1908 spätestens bis 10 Uhr vormittags bei der k. ud k. Intendanz des 1 Korps in Krakau (Stradom 10) eingebracht werden. Impegno 8 Tage. Das Heu und Streuttroth kann auch in Teilquantitaten, von Produzenten bis zu 100 q herab, angeboten werden.

Diese Heeresverwaltung wahrt sich das Recht, auch nur Teilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen. Bezüglich der Qualität der Artikel und der allgemeinen sonstigen Bedingungen bei der Abwicklung des vorstehenden Kaufgeschäftes wird sich auf das für diesem Fall von der obigen Intendanz mit 21 Juli 1908 ausgefertigte Usanzenheft berufen, welches sowohl bei der Korpsintendanz als auch bei den Militärverpflegs- (Filial) Magazinen in Krakau, Tarnów, Olmütz und Troppau zu Jedermanns Einsicht aufliegt.

K. u. k. Intendanz des 1 Korps in Krakau.

Krakau, am 15 Dezember 1908.

L. cz. E. 872/8 (10) (11642)

Edykt licytacyjny.

Gdy tus. uchwała z dnia 4 listopada 1908 l. cz. E. 872/8 (9) ustalająca warunki licytacyjne, stała się prawomocną, rozpisuje się zgodnie z wnioskiem żądanem, wierzyciela Dawida Schwarza ponowny termin licytacyjny na dzień 28 stycznia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w celu sprzedania w drodze przymusowej licytacyi realności objętej wykazem hipotecznym l. 305 gm. Zapałów, składającej się obecnie tylko z pb. ll. 80 i 402, tudzież pgr. 95, 96, 97, 618, 619, 620, 621, 622/8, 622 2, 623, 624, 3861, 3862, 3863, 4589, 4590 i 4591 wraz z przynależnościami, do których należą znajdujące się na pb. 80 stara chata kryta słomą bez podłogi, znajdująca się na pb. 402 stodoła i znajdująca się na pgr. 622/2 stajnia.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5.081 kor. 68 hal., przynależności na 360 kor.

Najniższa cena wynosi 3.627 hal., jako 2/3 części ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 25 listopada 1908.

(11653 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego !. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Środa, 30 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, sukna i konfekcya damska.

Czwartek 31 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary bławatne.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 23 grudnia 1908.

L. cz. E. 2004/8 (4) (11647)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Gildenera w Żurawnie, odbędzie się dnia 15 stycznia 1909 o godz. 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacya połowy realności lwh. 1226 gm. Żurawno, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni i komórki.

Nieruchomość wystawiona wraz z przynależnościami na na licytacyę, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 9 grudnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 i S. 2/8 (1) (11625 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Racheli Schanzer, właścicielki realności w Tarnowie i do majątku nieobjętej masy spadkowej Izaka Schanzera w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Emila Funkelsterna w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 grudnia 1908, o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 stycznia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 19 stycznia 1909, godz. 10 przed południem w tym sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 grudnia 1908.

Konkursa.

L. 2736 (11390 2—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 3 września b. r. l. 88182 Myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Sułkowicach z płacą roczną 1200 koron i ryczałtem na objazdy 600 koron.

Do okręgu w Sułkowicach należą gminy i Obszary dworskie: Sułkowice, Bęczarka, Biertowice, Bysina, Bieńkówka, Budzów, Głogoczów, Jasienica, Jawornik, Krzyszkowice, Krzywaczka, Rudnik i Wola Radziszowska z ludnością 18.000 dusz.

Lekarz okręgowy w Sułkowicach obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie do końca lutego 1909 r. i udowodnić świadectwem c. k. lekarza powiatowego, dostateczną zdatność starającego się o posadę, nieprzekroczone 40 lat życia, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci którzy wykażą dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 7 grudnia 1908.

L. 163.190/II. (11683 1—2)

Konkurs

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Wojciechowicach z poborami III. kiasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 378 kor. rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 29 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 19 grudnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 349/8 (1) (11533 2—3)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Hud wniosła Marya Hud do c. k. sądu powiatowego w Skałacie pozew o 500 kor.

Audyencyę wyznaczono na dzień 25 stycznia 1909 godz. 9 rano.

W celu strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się kuratorem Josypa Hawryluka w Iwanówce.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 9 grudnia 1908.

L. cz. Cw. IV. 3557/8 (1) (11220)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Alfredowi Tureckiemu i Anieli Tureckiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Józefa Waydę pozew 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Tureckiego ustanawia się pana dra Zetterbauma adwokata we Lwowie zaś celem strzeżenia praw Anieli Tureckiej pana dra Rabnera adwokata we Lwowie, kuratorami.

Ci kuratorowie zastępować będą kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosza, pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handl owy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5 grudnia 1908.

L. 2094/908 (11397)

Edykt.

Dnia 4 grudnia 1908 wpisany został na listę adwokatów dr. Abraham Komito z siedzibą w Sokołowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 4 grudnia 1908.

L. 2077/908 (11396)

Edykt.

Dr. Teofil Więcław, adwokat w Nowym Sączu przesiedla się 26 stycznia 1909 z Nowego Sącza do Lwowa a nie do Białej.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 2 grudnia 1908.

L. 144.936 XIII. (11491)

Obwieszczenie.

W rejestrze A. kas zapomogowych prowadzonym w c. k. Namiestnictwie stosownie do § 6 ustawy z 16 lipca 1893 Dz. ust. p. Nr. 202 wpisano z dniem 15 grudnia 1908 „Wzajemną pomoc, zarejestrowaną kasę zapomogową dla chorych“ we Lwowie.

Celem tej kasy jest ubezpieczenie wsparć na wypadek choroby wraz z udzieleniem pomocy lekarskiej i lekarstw, oraz z odprawą wrazie śmierci.

Działalność kasy rozciąga się na miasto Lwów i powiat polityczny lwowski.

Statut kasy odpowiada postanowieniom § 60 ustawy z 30 marca 1888 Dz. u. p. Nr. 33 o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Wedle § 26 statutu członkami pierwszego tymczasowego Zarządu kasy są pp. Stanisław Maresch, komisarz c. k. kolei państwowych, dr. Leonard Stahl, radca c. k. Prokuratoryi skarbu, Stanisław Bal, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, Teofil Witosławski, c. k. notaryusz i Leon Szczurkiewicz, c. k. oficyał pocztowy, wszyscy we Lwowie zamieszkali.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 grudnia 1908.

L. cz. C. II. 506/8 (1) (11372)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Adamowi Guni, Janowi Skórze i Katarzynie Skóra oraz przeciw Szczepanowi Skóra z Brzostowej góry i nieletnim Maryannie, Tomaszowi i Karolinie Skórom, zastąpionym przez matkę Annę Skórą w Brzostowej górze, wniósł Piotr Łeptuch rolnik z Krzątki Nr. 217 skargę o uznanie nabycia tytułu własności realności lwh. 502 gminy Krzątka i zeznanie dokumentu ze zezwoleniem na wpis.

Celem strzeżenia praw pozwanych Adama Guni, Jana Skóry i Katarzyny Skóra, ustanowiono kuratorem p. adw. dra Rabinowicza w Kolbuszowej, który będzie ich zastępował, dopokąd oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

Kolbuszowa, 11 listopada 1908.

L. cz. Cw. 3158/8 (11421)

Edykt.

Przeciw Tomie Nikonów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Abrahama Zuhlera pozew o 350 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Tomy Nikonów ustanawia się pana dra Kornblüha adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 14 listopada 1908.

L. cz. Cg. II. 112/8 (11420)

Edykt.

Przeciw Izydorowi Rosin i Herschowi Hirsch, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanisławowie przez Stanisława Szawłowskiego i tow. pozew o 342 złr. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę.

Celem strzeżenia praw Izydora Rosin i Herscha Hirscha ustanawia się pana dra Dawida Jonasa adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 18 października 1908.

L. cz. E. 839/8 (1) (11646)

Edykt.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Zrebca przedtem w Lutczy sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat w Strzyżowie przeciw Janowi Zrebcowi o wpis prawa zastawu dla 300 kor. na karcie C. lwh. 336 Lutczą ma być doręczoną uchwała z dnia 3 listopada 1908 liczba czynności E. 839/8 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie wymieniony wyżej przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jana Szurleja z Lutczy.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 3 listopada 1908.

L. cz. C. II. 263/8 (1) (11681)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Minci Pick z domu Goldstein recte Münz ze Skałatu, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Isaka Nüssenbauma pozew o 263 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 29 grudnia 1908 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy Minci Pick z domu Goldstein recte Münz ze Skałatu, ustanawia się pana adw. dr. Karola Gottfrieda w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 17 grudnia 1908.

L. cz. C. IV. 117/8 (4) (11680)

Edykt.

Przeciw Leonowi Madejowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Adolfinę Madej pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 129 w Żabnie.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do audyencyi na dzień 30 grudnia 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Isenberga adwokata w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 16 grudnia 1908.

L. cz. C. II. 448/8 (1) (11670)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi i Wiktoryi Grandysom z Dobczyc, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu tutejszego przez Andrzeja i Annę Kozielskich z Dobczyc pozew o uznanie prawa własności parceli budowlanej 268 i gruntowej 827/3 w Dobczycach.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 grudnia 1908 godzinę 9 w tutejszym Sądzie.

Celem strzeżenia praw nieobecnych pozwanych ustanawia się Stanisława Orzechowskiego w Dobczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 11 grudnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 101/7 (11) (11436 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza. że dnia 12 marca 1907 w Tokach zmarł Teodor Teśluk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedzicem syna swego Grzegorza Teśluka.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowej spadkobierczyni Anny Teśluk zam. Harpanowicz nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Kiryłem Morozem z Tok ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 19 listopada 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 25/8 (2) (11576 2—3)

Na wniosek Jana Kielskiego z Limanowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zagubionych książeczek wkładkowych Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 5961 na 2000 kor. i Nr. 7097 na 100 kor. na nazwisko podającego opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 grudnia 1908.

L. cz. T. V. 23/8 (2) (11501 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Zwierzchności gminnej w Trzebusce wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Kolbuszowy Nr. 250 na kwotę 4030 kor. 60 hal. opiewającej wystawionej na rzecz gminy Trzebuska.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 listopada 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 426/8 Rg. A. I. 27 (11353)

Wpis do rejestru handlowego oddział A.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Tustanowice.

Brzmienie firmy: a) w języku polskim: „Spółka magazynowa i rurociągowa Lewakowski i Ska“, b) w języku niemieckim: „Magazinierung und Rohrleitungsgesellschaft Lewakowski & Comp.“

Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest: urządzanie na wspólny rachunek składów ropy, rezerwoarów stacyi do tłoczenia ropy, rurociągów i innych do tego potrzebnych urządzeń, magazynowanie, tłoczenie i transportowanie ropy i innych produktów naftowych sposobem zarobkowym na wspólny rachunek, wreszcie kupno celem dalszej sprzedaży ropy i innych produktów na rachunek spółki względnie w drodze komisowej na wspólny rachunek.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od początku roku 1905.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni:

1. Zygmunt Lewakowski, właściciel dóbr i kopalń naftowych zamieszkały w Samborze.

2. Dr. Henryk Feuerstein, właściciel dóbr i kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

3. Jakób Feuerstein, właściciel dóbr i kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

4, Władysław Długosz, właściciel dóbr i kopalń naftowych zamieszkały w Borysławiu.

5. Jakob Spitzmann, właściciel kopalń naftowych zamieszkały w Tustanowicach.

6. Leonard Wiśniewski, właściciel dóbr i kopalń naftowych zamieszkały we Lwowie.

7. Mojżesz Gartenberg, właściciel dóbr i kopalń naftowych zamieszkały we Wiedniu.

8. Dr. Izydor Taubenfeld, adwokat w Drohobyczu.

9. Schulim Schreier, właściciel dóbr i kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

10. Ignacy Gartenberg. syn Mojżesza, fabrykant zamieszkały we Wiedniu.

11. Ignacy Gartenberg, syn Luzera, właściciel kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

12. Dawid Gartenberg, właściciel dóbr i kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

13. Ignacy Feuerstein, właściciel kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

14. Józef Feuerstein, właściciel kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

15. Mojżesz Hersch Erdheim, właściciel kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

16. Hersch Mendelsohn, właściciel kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

17. Mojżesz Gottesmann, właściciel kopalń naftowych zamieszkały w Drohobyczu.

18. Lipe Schutzmann, właściciel kopalń naftowych zamieszkały w Borysławiu.

19. Marceli Schreier, właściciel dóbr i kopalń naftowych we Wiedniu.

Do zastępstwa są uprawnieni wyłącznie spólnicy: Zygmunt Lewakowski, dr. Henryk Feuerstein, Jakób Feuerstein, Władysław Długosz, Jakób Spitzmann i to tylko komulatywnie a mianowicie w ten sposób, że jednym z zastępujących musi być zawsze Zygmunt Lewakowski albo Władysław Długosz, drugim zaś zastępującym łącznie z jednym z powyższych musi być zawsze dr. Henryk Feuerstein albo Jakób Feuerstein albo Jakób Spitzmann.

Spółkę tedy ważnie i z pełnym skutkiem prawnym wobec osób trzecich i wobec władz zastąpić mogą:

a) Zygmunt Lewakowski łącznie z dr. Henrykiem Feuersteinem albo z Jakóbem Feuersteinem albo z Jakóbem Spitzmanem, albo:

b) Władysław Długosz łącznie z dr. Henrykiem Feuersteinem albo z Jakóbem Feuersteinem albo z Jakóbem Spitzmanem.

Podpisywanie firmy będzie w ten sposób miało miejsce, iż pod firmą spółki wyciśniętą stampilią lub przez kogokolwiek wypisaną albo wydrukowaną, położą dwaj do komulatywnego zastępstwa firmy upoważnieni spólnicy własnoręcznie swoje podpisy pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 17 listopada 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 14 listopada 1908.

L. cz. Firm. 1079 Stow. IV. 23 (11460)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Spółka fakturowa w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Maksymilian Drochocki, kandydat adwokacki w Krakowie ul. Kopernika l. 10.

Komitet wykonawczy: w miejsce ustępującego członka Jerzego Valenty, wybrano dr. Leona Adera dotychczasowego zastępcę członka, zaś Antoniego Havlika, prokurzystę filii Banku przemysłowego dla Czech i Morawii w Pradze filia w Krakowie, zamieszkałego w Krakowie, ul. Topolowa l. 28 zastępcą członka.

Data wpisu: 26 listopada 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 24 listopada 1908.

L. cz. Firm. 94/00 Stow. I. 65 (11465)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bircza.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo handlowe w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Wincenty Dzierżanowski, Stefan Krukiewicz, ks. Jan Nawrocki.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Wiktor Miśniakiewicz, c. k. kancelista sądowy w Birczy, Leonard Szepieciński, członek Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, Wiktorya Marynowska, żona lekarza w Birczy.

Data wpisu: 19 listopada 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, 25 października 1908.

L. cz. Firm 299 spół. II. 216 (11506)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Kanarek i Ska.

Przedmiot przedsiębizrstwa: Biuro techniczne i zakład budowy młynów.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Kanarek i Majer Kanarek w Tarnowie zamieszkali.

Do podpisywania firmy uprawniony jest każdy spólnik a podpisywać ją będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią „Kanarek i Ska“ względnie „Kanarek et Comp., każdy ze spólników położy swoje nazwisko, a mianowicie Mojżesz Kanarek podpisywać będzie jako „M. Kanarek“ a Majer Kanarek jako „Kanarek“.

Dzień wpisu: 28 listopada 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 28 listopada 1908.

L. cz. Firm. 447/8 poj. I. 203 (11626)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru handlowego wykreślono:

Siedziba firmy: Zborów.

Brzmienie firmy: „Salamon Rosenbaum, dzierżawa propinacyi w Zborowie“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 18 listopada 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 18 listopada 1908.

L. cz. Firm. 323/8 Stow. II. 1681 (11419)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: St. Józef.

Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w St. Józefie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Jakób Szczepański, Tomasz Świątoniowski, Stanisław Mika.

Członkowie zarządu wybrani: Julian Wagner, przewodniczącym, Jan Kuś, zastępcą przewodniczącego i Franciszek Ciuruś, kasyerem.

Dzień wpisu: 17 października 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 11 września 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 119/8 (6) (10576)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Kieryłę i Naście z Nepyjwodów małżonków Wekluków w Torskiem.

Kuratorem ich ustanowiono Mikołaja Lubienickiego w Torskiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 13 sierpnia 1908.

L. cz. L. V. 5/8 (4) (10567)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Mikołaja Eliję w Kopyczyńcach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Jabłońskiego w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. P. 176/8 (5) (10596)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Stefaniuk c. Matija w Hryniówce.

Kuratorem jej ustanowiono Fedora Stefaniuk w Hryniówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 13 sierpnia 1908.

L. cz. P. 205/8 (5) (10597)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Andrija Chałaka i Olenę z Gedryków Chałak w Horocholinie.

Kuratorem ich ustanowiono Dmytra Pitcaka w Horocholinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 29 sierpnia 1908.

L. cz. P. V. 245/8 (1) (10520)

Edykt.

Za obłąkanego uznano Tischla Bochnera w Gołogórach.

Kuratorem jego ustanowiono Lajzora Konfmana w Gołogórach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 2 października 1908.

L. cz. P. II. 153/8 (6) (10550)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ustanawia kuratelę nad Mikołajem Derkaczem w Winnikach ad Żółkiew z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawsta a kuratorem ustanawia Sobka Furłaka w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, dnia 6 października 1908.

L. cz. P. 97/7 (11) (10548)

Edykt.

Ustanowioną nad umysłowo chorą Maryanną Osińską kuratelę znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 2 października 1908.

L cz. P. V. 169/8 10572)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Franciszka Niżnikiewicza w Nadwórnie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Barylaka w Pnioiwu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 28 października 1908.

L. cz. P. XI. 226/8 (4) (10557)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę z Derkaczów Katamaj w Jamnicy.

Kuratorem jej ustanowiono Pańka Derkacza w Jamnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 24 września 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego. Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa). Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Köröżmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor. Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy. Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki. Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 wrześuia wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·05	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki. Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8:15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk. Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. Czortkowa.
—	8·[illegible]	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym 1909, umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich, dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA
PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA
z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i **„CAR WIDMO“** Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym.
PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO
Z illustracyami.

NOWELE
autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE
oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych,
przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

W roku przyszłym wydamy szereg zeszytów specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow.“
Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
Numer Jagielloński.
Numer Massoneryi polskiej.
Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę „TYGODNIKA“ M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę **12 tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom,** zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

A. Krechowiecki: „Mrok“, powieść historyczna
K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
T. Jaroszyński „Miasto“, powieść współczesna
A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
T. J. Choiński: „Różycki“, powieść z dziejów poznańskiego
F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele
F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
Konar: „Panny“, powieść współczesna
R. Laskowski: „Melodye“, poezye
J. Słowacki: „Zawisza Czarny“, dramat
Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie nizką cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron,** z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** kor. i 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“:

We Lwowie:

		z książkami
kwartalnie	kor. 6 hal. 80	kor. 8 hal. 30
półrocznie	„ 13 „ 60	„ 16 „ 60
rocznie	„ 27 „ 20	„ 33 „ 20

W Galicyi z przesyłką pocztową:

		z książkami
kwartalnie	kor. 7 hal. 20	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 14 „ 40	„ 17 „ 40
rocznie	„ 28 „ 80	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

Hercegowińska winiarnia Santića & Petkovića

ZOSTAŁA OTWARTĄ

we Lwowie, przy ul. Ruskiej l. 16.

Najszlachetniejsze wina Mostarskie z własnych winnic. — Białe i czerwone — sławne z przyjemnego smaku **ZILAVKA i BLATINA** niezrównanej jakości i taniości.

Firma posiada zamiejscowy skład wina za rogatką Żółkiewską. Wysyła wina w beczkach i flaszkach w każdej ilości wolne od akcyzy miejskiej.

WINA NA ŚWIĘTA!

Meble, Dywany, Portiery, Firanki, Pościel, kompletne sypialnie, jadalnie, salony, kancelarye, budoiry, meble gięte i luksusowe polecają

Schuster i Toczyski Lwów, Trzeciego Maja 5.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

OGRZEWANIE

wszelkich systemów

i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

MAGLE POKOJOWE własnego wyrobu w 4 wielkościach
I. Grajewski, Lwów, Bolmów 1.
Ilustrowane cenniki franco.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.



WÓZKI DLA DZIECI. Zabawki, Meble bambusowe, Kosze na kwiaty, Kosze podróżne i t. p. sprzedaje najtaniej

A. KONIEWICZ
Lwów, Batorego 12.

Fabryka wyrobów koszykarskich i bambusowych. Cenniki franco.

STAROŻYTNE MEBLE

z kilku pokoi do sprzedania, ulica Nabielaka l. 15, I. piętro, oglądać od 2-giej do 4-tej, tamże mieszkanie 6 ewentualnie 3 pokoje z meblami bub bez do wynajęcia.

Kupię

kilkumiesięcznego pieska rasy „ratler". Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, Chorążczyzna 7.

Pierwsza krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych, smyczkowych i dętych poleca swój jedyny w kraju na większą skalę założony fabryczny skład instrumentów własnego wyrobu. Ilustr. cenniki franco.



Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszkań do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. Z." w biurze p. Sokołowskiego.

EKSPEDYCYA

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

Lwów, Pasaż Hausmana 9,

skupuje **tomy 13 i 15 Sienkiewicza** jako dodatki do Tygodnika i płaci dobrze.

Magazyn wyrobów z chińskiego i prawdziwego srebra i innych metali, oraz skład herbaty

M. JAKUBOWSKI

Lwów,

Hotel George'a.

Papierośnice, Laski i Biżuterya z prawdziwego srebra

M. JAKUBOWSKI

Lwów,

Hotel George'a.

MLEKO we flaszkach

dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

ul. Polna 25 lub ul. Sienkiewicza.

TELEFON 835.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

N. SZAPIRA

zakład rytowniczy i odlewarnia tablic metalowych

Lwów, ul. Ruska l. 1 d,



wykonuje gustownie i po umiarkowanych cenach stampilie kauczukowe, pieczęcie metalowe, marki pieczątkowe, tablice i napisy metalowe, oraz wszelkie grawury na różnych metalach.

Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilii.

Ros. Astrachański kawior perłowy

najlepsza sorta, mało solony, gruboziarnisty 1 funt kor. 18·—, ½ funta kor. 9·—, II. sorty 1 funt kor. 15·—, ½ funta kor. 7·50.

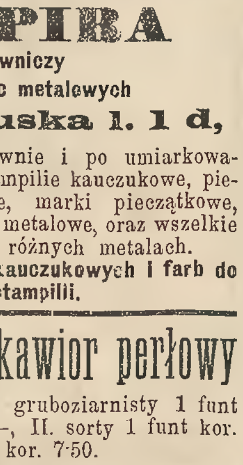
ROSYJSKA HERBATA

w oryg. ros. opakowaniu z ces. ros. opaskami podług jakości za funt kor. 5, 7, 10, 12 i 15, dostarcza

L. Altman, Podwołoczyska, ros. granica.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

PŁÓTNA

Iniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości poleca

Pierwsza korczyńska tkalnia

M. Goneta w Korczynie.

Cenniki oraz próbki żądanych gatunków franco.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Nowość!

Butony orzechowe, Indyanki specyalny gatunek pierników z czekoladą. Karton 65 ct. poleca fabryka **Wityńskiego we Lwowie.** Sklepy: **Batorego 10, Żółkiewska 61.**

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2a,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu, bez Nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, — kurs II-gi k. 4·80. — **Wypisy Niemieckie** h. 72. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, — kurs II-gi k. 9·60. — **Wypisy Franc.** k. 2·40. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60. — **Polsko-Rossyjski** kurs I-szy k. 4·20, — kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

PODARKI NA GWIAZDKĘ!

Wprost od tkacza.

1 tuzin wyśmienitej jakości adamaszkowych podwójnych ręczników 54/120 kor. 14·—,
1 adamaszkowy podwójny garnitur stołowy 155/155, 70/70 kor. 12·—,
1 bardzo dobry obrębiony garnitur 150/150, 40/40 kor. 11·—,
1 piękny kolorowy garnitur do kawy kor. 9·40.

Ścierki, prześcieradła, płótna, szyfony, zefiry, kanevase, Junleté i t. d. dostarcza za pobraniem

JÓZEF STŘIHAFKA

tkalnia płótna, bawełny i adamaszku

ČERVENÝ KOSTELEC Czechy.

Wzory na żądanie franko.

Odsprzedającym i domokrążcom osobne ceny — na życzenie otrzymają kolekcye.

UWAGA.

Przed zakupnem tandety pruskiej prosimy żądać od naszego wyłącznego zastępstwa na całą Galicyę pod firmą:



Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy

JÓZEFA WEKSLERA

we Lwowie, Sykstuska 2, — w Krakowie, Grodzka 71,

Odznaczona na Wystawie Jubileuszowej we Lwowie w październiku 1908 r. najwyższem odznaczeniem

„GRAND PRIX".

darmo i opłatnie najnowszy główny katalog nowo ulepszonych oryginalnych amerykańskich gramofonów z marką „PISZĄCY ANIOŁEK" znaną na całej kuli ziemskiej z trwałości i oddania głosu naturalnego bez szmeru. Firma ta ma zawsze na składzie kilka tysięcy płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych w różnych językach oraz kolosalny wybór gramofonów oryginalnych. Główna ekspedycya hurtowna i częściowa na całą Galicyę. Centralna zamiana płyt. — Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

The Grammophone Ltd. w Londynie.

NA GWIAZDKĘ: Gramofon koncertowy najnowszej konstrukcyi z 10 podwójnemi płytami 60 koron.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.